

Nr. 45

Cena numeru
20 gr.

na prenumeratę
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.
Bla rob. 3.75 gr.

Wnos. do dom. 20 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 15 lutego 1927 r.

Z „państwa Środka“.

Porozumienie anglo-kantońskie

Urzednicy nie - Chińczycy muszą być zatwierdzeni przez rząd kantoński,

Londyn 14 lutego (ate)

Rokowania pomiędzy przedstawicielami Anglii a kantońskim ministrem spraw zagranicznych doprowadziły podobno do porozumienia w sprawie formy koncesji angielskiej w stolicy południowych Chin w Hankau. Według dalszych doniesień rząd kantoński wydał ostatnio zarządzenie skierowane przeciwko europejskim władzom cywilnym w Chinach. Mianowicie na mocy rozporządzenia ministra poczt wyżsi urzędnicy pocztowi nawet jeśli nie są Chińczykami muszą uzyskać zatwierdzenie od rządu kantońskiego. Instrukcje urzędnicy ci mają na przyszłość otrzymywać nie od francuskiego generalnego inspektora poczt w Pekinie, lecz od chińskiego ministra poczt.

Londyn 14 lutego (ate)

Według informacji z kół parlamentarnych konserwatyści w Izbie gmin zwrócili się do premiera Baldwina z prośbą o wyznaczenie w czasie obrad w Izbie gmin jednego dnia, który byłby przeznaczony dla omówienia propagandy komunistycznej we wszystkich częściach Imperium Brytyjskiego.

Londyn 14 lutego (ate)

Wojska marszałka Czang Tso-Lina rozpoczęły marsz na południe. Podczas walki z

armią marszałka Wu-Fej-Fu, który jest panem sytuacji w środkowych Chinach wojska Czong-Tso-Lina poniosły klęskę. Zarówno w otoczeniu marszałka Czang Tso-Lina, jak wśród dowództwa armii kantońskiej u-

jawniają się ostatnio tendencje do wszczęcia rokowań pokojowych.

Londyn 14 lutego (ate)

W Heng-Kongu rozpoczął się ponownie bojkot Anglików. Żołnierze chińscy rozpowszechniają w pobliżu kolonii angielskiej w Schamhun proklamacje z hasłem „Precz z imperjalizmem brytyjskim“ a obok tego rozdawano plakat chiński z wyobrażeniem Lenina, jako ojca komuny, który wzywał do walki wszystkich narodów i ras, które zostały ujarzmione przez imperjalizm.

Sowiety hulają.

Walczą z religią prześladowając ją, jak za najlepszych czasów czerezwyczaiki

WALKA Z RELIGIĄ W ROSJI.

Moskwa 14 lutego (rps)

Wiadomości o dokonanych przez władze sowieckie aresztowaniach metropolitów i biskupów prawosławnych wywołała wśród ludności prawosławnej Rosji sowieckiej wielkie oburzenie. Nie przeszkadza to jednak rządowi sowieckiemu w stosowaniu dalszych represji wobec duchowieństwa prawosławnego w Rosji. Według ostatnich wiadomości, znajduje się obecnie zwierzchnik Cerkwi rosyjskiej, metropolita Piotr Kruticki w gubernii tobołskiej, dokąd go wywieziono po dłuższym przetrzymaniu w więzieniu w Suzdalu. Inni metropolici i biskupi rosyjscy, aresztowani w ciągu ostatnich dni w Moskwie, znajdują się w moskiewskim więzieniu.

Paryż 14 lutego (rps)

Według wiadomości, które nadeszły tu z Rzymu, Watykan przygotowuje protest przeciwko nowym okrutnym prześladowaniom Kościoła wschodniego przez rząd sowiecki w Rosji.

MASOWE ARESZTOWANIA KUPCOW.

Moskwa 14 lutego (rps)

W ciągu ubiegłego tygodnia władze sowieckie dokonały w różnych miejscowościach Rosji sowieckiej masowych aresztowań w sferach kupieckich. Między innymi, aresztowano w Rostowie nad Donem 50 kupców, oskarżonych o magazynowanie towarów pierwszej potrzeby na Syberji zaś wśród aresztowanych znajduje się znany przemysłowiec rosyjski, Wtorow.

Z pod włoskiego nieba

Energiczna walka z konspiracją we Włoszech.

Dziwna przygoda listu wartościowego na 200.000 lirów

Rzym 14 lutego (ate)

Rząd włoski rozpoczął energiczną walkę z tajnymi organizacjami na Sycylii. Ostatnio skazano 96 członków „mafji“ na więzienie od 2 do 10 lat i kary pieniężne. Śledztwo sądowe ma obecnie ułatwione zadanie, gdyż świadkowie nie obawiając się wobec energicznej akcji władz zemsty mafji zeznają bez obawy.

Medjolan 14 lutego (ate)

Jeden z banków monachijskich wysłał przed kilku dniami do Banca Commerciale Italiana list wartościowy z 200 banknotami po 1000 lir. List przybył do Banca Commerciale

le bez żadnych uszkodzeń zewnętrznych, banknotów jednakże wewnątrz nie znaleziono. Śledztwo w toku.

WARJAT ZAMACHOWCEM.

Ryga 14 lutego (ate)

Porucznik Olin sprawca zamachu wołmarskiego po dokładnym zbadaniu go przesłuchaniu przez ekspertów lekarzy został uznany za nieodpowiedzialnego za swoje czyny podczas samego puczu. Z zapatrywaniem ekspertów zgodziła się również i prokuratura wojskowa. Cała sprawa została skierowana do ministra wojny dla decyzji.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34

40 gr

D Z I Ś.

D Z I Ś.

Dziecko o dwóch ojcach

Waruszająca historia podrzutka w 9 aktach

W roli głównej czarująca

Lili Damita.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 3 po poł. I m. 60 gr, II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 80 gr, II m. 40, III m. 30 gr.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)

Lekcje praktyczne rozpoczną się 17 b. m.

W progr. m. in Charleston, Black Bottom.

Z obrad Sejmowych.

Ostatnia rozgrywka w Sejmie.

Sejm stanowisko swoje uzgodnił, ale Rząd milczy, czeka i szykuje się do walnej rozprawy

Warszawa 14 lutego. (tel. wł.)

W sejmie przed trzecim czytaniem budżetu, które rozpoczyna się na posiedzeniu popołudniowym, panuje nastrój uspokojenia i zrównowżenia.

Wpłynął na to przede wszystkim fakt, że komisja budżetowa sejmiku, która obradowała do godz. 1 po połud., ustaliła już wnioski, które zgłoszone będą w trzecim czytaniu, a mają zapewnione poparcie znacznej większości sejmiku.

Stanowisko sejmiku zatem jest już wyjaśnione do tego stopnia, że trudno przewidywać jakieś specjalne trudności w ostatecznym załatwieniu budżetu.

W związku z budżetem ministerstwa skarbu wniesie komisja o wykreślenie uchwa-

lonej w drugim czytaniu na wniosek Wyzwolenia sumy 15 milionów na uzupełnienie kapitału zakładowego Banku rolnego, gdyż — jak wiadomo — wnioskodawca nie wskazał źródła pokrycia, a właściwie dalsza część tego wniosku o zwiększenie dochodu z podatku majątkowego o 15 milionów była przez sejm odrzucona.

Sytuację, najzupełniej już wyjaśnioną, mogłoby jeszcze powikłać stanowisko rządu, które dotychczas nie jest znane, gdy rada ministrów radzi jeszcze, pod przewodnictwem p. marszałka Piłsudskiego.

Komisja budżetowa liczy się z tem, że rząd w ostatniej chwili przedstawi jeszcze wnioski do trzeciego czytania, jest niejako w pogotowiu i prawdopodobnie zaraz po zakoń-

czeniu jej uchwał rady ministrów będzie obradowała jeszcze przed walnym posiedzeniem.

Zapowiedziana dyskusja nad mową p. wicepremiera Bartla nie przyniesie również niespodzianek. Krótkie kilkuminutowe oświadczenia przedstawicieli poszczególnych Klubów — oto wszystko, do czego sejm zamierza się ograniczyć.

Jakkolwiek rozmowy w sprawie wniosku o votum nieufności dla p. Bartla jeszcze się odbywają, jednak — prawdopodobnie — wniosek ten nie będzie zgłoszony. Kluby bowiem uważają, że zmiana personalna na tem czy innym stanowisku w rządzie jest sprawą trzeciorzędną i nie zmieni w niczym stosunków.

Sejm w trzecim czytaniu obciął budżet Min. Spr. Zewn. o 150 tys. zł., przyznając je natomiast Akademii Umiejętności

Warszawa 14 lutego (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm przede wszystkim przystąpił do trzeciego czytania preliminarza budżetowego na rok 1927-28. Jako sprawozdawca pierwszy zabrał głos sprawozdawca generalny budżetu, poseł Byrka, który w krótkim referacie, omówiwszy wszystkie zgłoszone w ciągu 2-go czytania do budżetu wypowiedział się kategorycznie przeciwko wszystkim wnioskom, zmierzającym do podwyższenia wydatków bez równoczesnego wskazania na te wydatki pokrycia, lub też bez równoczesnego skreślenia innych pozycji w wydatkach. W dyskusji pierwszy przemawiał poseł Głabiński, który im. klubu Z.L.N. wygłosił krótką deklarację. W deklaracji tej mówca stwierdził, że expose p. wicepremiera Bartla w niczem nie zmieniło stanowiska klubu Z.L.N. w stosunku do rządu, a przeciwnie utwierdziło związek Ludowo-Narodowy w jego stanowisku opozycyjnym. Z tych i wielu innych względów poseł Głabiński zapowiedział, że klub jego będzie głosował przeciw budżetowi.

Następnie przemawiał pos. Jaworski (PPS.), który główną uwagę w swem przemówieniu poświęcił sprawie samorządów, w związku z tą częścią expose p. wicepremiera, która do tej kwestji się odnosiła.

Pos. Karau w imieniu Zjednoczenia Niemieckiego odczytał deklarację, wyrażającą niezadowolenie z ostatniego oświadczenia wicepremiera, motywowane m. in. tem, że rząd uważa jednolitą ustawę samorządową dla całego państwa za niewłaściwą i że popiera wojskowe przeszkolenie młodzieży.

Pos. Rittner (CH. D.) zarzucał rządowi, że nie orientuje się do konstytucyjnego stosunku władzy prawodawczej i wykonawczej.

Poseł Potoczek (Piast) zwraca uwagę rządowi, że obowiązkiem rządu jest przestrzeganie przepisów konstytucyjnych i podporządkowywanie się im; imieniem klubu oświadcza, że podtrzymuje swoje stanowisko co do budżetu, zajęte w drugim czytaniu i głosować

będzie za poprawkami, zmniejszającymi niektóre pozycje budżetu. Następny mówca poseł Maksymilian Malinowski (Wywolenie) zgłosił dwa wnioski o wyrażenie votum nieufności ministrom: rolnictwu Niezabytowskiemu i sprawiedliwości Meysztowiczowi.

Po przemówieniu posła Kozickiego (Ukrainiec), który również wypowiedział się przeciw rządowi przewodniczący wicemarszałek Daszyński zakomunikował, iż został zgłoszony wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciwno temu wnioskowi oponował poseł Sochacki (komunista), zgłaszając jednocześnie wniosek o wyrażenie votum nieufności całemu rządowi. W głosowaniu wniosek o przerwanie dyskusji został przyjęty. Z kolei wicemarszałek Daszyński zakomunikował Izbie, iż w myśl Konstytucji wnioski o wyrażenie votum nieufności całemu rządowi i ministrom Niezabytowskiemu i Meysztowiczowi będą głosowane na następnym posiedzeniu obecnie zaś Sejm przystąpi do głosowania w trzecim czytaniu nad budżetem. Równocześnie wicemarszałek zarządził 15 minutową przerwę. Po przerwie Izba przystąpiła do głosowania. W wyniku tego głosowania odrzucono 153 przeciw 121 głosów poprawkę posła Niedziałkowskiego o przywrócenie sumy 100 tys. na utrzymanie stałego delegata Polski przy Lidze Narodów. Przyjęto natomiast poprawkę p. Strońskiego powiększającą się z wnioskiem komisji o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego Min. Spr. Zagr. o 150 tys. złotych, w związku ze zwiększeniem o tę sumę wydatków zwyczajnych dla Polskiej Akademii Umiejętności na założenie przy bibliotece polskiej w Paryżu czytelnicy. Dalej przyjęto dwie poprawki p. Łypa-

cewicza o zwiększenie w budżecie Ministerstwa uposażenia państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń o 8520 zł i o zwiększenie o taką sumę dochodów zwyczajnych tego urzędu. Odrzucono wniosek posła Poniatowskiego 150 przeciw 112 głosom o powiększenie podatku majątkowego o 15 milj. zł która to suma miałaby być pobierana w naturze od niewypłacalnych płatników, właścicieli większej własności.

Następnie przyjęto poprawkę komisji skreślającą uchwalone w 2-gim czytaniu sumę 2 i pół miliona na podniesienie rolnictwa i 1 miliona fundusz meljoracyjny.

Przy budżecie ministerstwa oświaty przyjęto wniosek posła Sochy, zmniejszający o 100 tysięcy złotych wydatki osobowe z przeznaczeniem tej sumy na kształcenie nauczycieli. Inne poprawki odrzucono.

Ostateczne sumy budżetu przedstawiają się następująco:

Wydatki zwyczajne	867,730,326 zł.
Wydatki nadzwyczajne	103,505,119 zł.
Dopłaty do niektórych przedsiębiorstw	14,341,193 zł.
Ogółem wydatki	1,925,079,038 zł.
Dochody administracyjne	1,232,931,197 zł.
Czysty dochód z przedsiębiorstw	106,537,630 zł.
Czysty dochód z monopolii	646,917,000 zł.

Ogółem dochody 1,986,005,827 zł.
W ten sposób budżet uchwalono w 3-cim czytaniu.

Następnie przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę w sprawie zmian trybu zdawania ostatecznych egzaminów studentów wydziału lekarskiego, kończących studia w roku bieżącym i przyszłym.

Zatwierdzono skład komisji sejmowej nadzwyczajnej do badania umów Ministerstwa Kolei na dostawę taboru. Na tem posiedzenie zamknięto.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 15 lutego 1927 r.

Dla do-
rostych Krysia Leśniczanka

w rol. gł. Lya Mara i Henry Liedtke.

Marcysia u Krasnoludków

(Prawa serca) Opowieść filmowa w 8 cz.

Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa, 15 lutego)

Katastrofa kolejowa

Onegdaj na stacji Boronów linii Kalety—Podzamcze zderzyły się dwa pociągi towarowe, wskutek czego wykołubiło się 12 ładownych wagonów. Lokomotywy obu pociągów doznały ciężkich uszkodzeń. Wskutek katastrofy ruch kolejowy na tej linii uległ kilkugodzinnej przerwie.

Na nowe mieszkanie

W niedzielę o godzinie 8 minut 40 pociąg n. p. Nr. 511 idący do Poznania — zostali przewiezieni aresztowani posłowie komunistyczni: Miotła, Holowacz, Taraszkiewicz, Wołoszyn oraz Rak-Michałowski — do ciężkiego więzienia we Wronkach. Więźniów ułokowano w specjalnie doznaczonym do pociągów wagonie t. zw. „więźniarce”.

Zjazd harcerstwa

Wczoraj w sali Rady Powiatowej w Katowicach odbył się zjazd delegatów oddziałów śląskiego związku harcerstwa polskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu, z którego wynika, że związek harcerstwa liczy na Śląsku około 5-ciu tysięcy młodzieży, około 4-ch tysięcy męskiej, około 1 tysiąca żeńskiej. W dyskusji postanowiono podjąć intensywną akcję celem pozyskania starszego społeczeństwa dla „kół przyjaciół harcerza”.

Zasądzenie szpiegów

W dniu 14 lutego w Sądzie Apelacyjnym rozpoczęła się przy drzwiach zamkniętych sprawa Arona Spinera i Arona Fehandlera, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa. Spinera został skazany przez sąd okręgowy na 4 lata więzienia, a Fehandler — uniewinniony. Sąd apelacyjny skazał Spinera na trzy lata więzienia, a drugiego oskarżonego — na 4 lata.

Umorzenie sprawy pr. sowej

Sąd okręgowy w Warszawie umorzył 2 sprawy wytoczone przez Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. 1 „Rzeczypospolitej” i „Gazecie Warszawskiej Por.” za artykuły komentujące bandycki napad na posła Zdzisława Zdzichowskiego. Redaktorów: Stefana Olszewskiego i Stanisława Jasieńskiego sąd uniewinnił.

Lustracja obozu emigracyjnego

Dnia 14 b. m. o godz. 11 wiecz. p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz wyjechał do Gdańska i Wejherowa, w celu lustracji tamtejszych obozów emigracyjnych oraz do Gdyni w sprawie budowy obozu emigracyjnego. P. ministerowi towarzyszą: wicedyrektor Urzędu Emigracyjnego Kutylowski, naczelnik wydziału prezydenckiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Nakoniecznikow, naczelnik wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu Łęgowski, przedstawiciel Ministerstwa Robót Publicznych inż. Nawrocki z Torunia oraz radca Urzędu Emigracyjnego Matysiak. Podczas dwudniowej nieobecności zastępować będzie p. ministra w sprawach służbowych dyrektor departamentu Opieki społecznej Tadeusz Szubartowicz.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

WALUTY I DEWIZY.

z dnia 14 lutego 1927 r.

Dol. St. Zjedn. 3,92
Belgia 124,78
Holandia 359,19
Londyn 43,52
Nowy Jork 3,95
Paryż 35,35
Praga 26,57
Szwajcaria 172,55
Włochy 38,99

PAPIERY PROCENTOWE.

8 pr. L.Z. państw Banku Roln. 84,00 (zl. 145,06)
8 proc. L.Z. państw Banku gosp. kraj. 84,00 (zl. 145,06)
6 proc. poz. dolarowa 1920 r. 86,00—86,75 (zl. 769,70—776,41); 8 proc. poz. konwersyjna 98,00 (zl. 169,24);
5 proc. pań. poz. konwersyjna 60,75—59,50; 4 i pół pr. L.Z. Ziem 50,00—49,50—49,75; 5 proc. L.Z. m. Warszawy 60,50—60,75—60,50; 6 proc. oblig. Warsz. 30,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 12,50; handlowy 5,00; Bank Polski 105,50; zachodni 2,80; zjedn. ziem. pol. 1,90; zw. sp. zar. 11,70; 7 mls 7,00; Zgierz 1,90; Pol. Tow. ol.

Junkry pruskie grożą.

Hakatystyczna prasa pruska nawołuje do bojkotu Polski i prześladowania polskiej mniejszości w Niemczech

Berlin 14,2 (tel. wł.)

Reprezentujące poglądy kół skrajnie-nacjonalistycznych „Deutsche Zeitung” wzywa rząd niemiecki do zamknięcia granic niemiecko-polskich dla wszelkiej wymiany towarów oraz zamknięcia portów niemieckich dla obrotu towarowego z Polską. Na szykanowanie mniejszości niemieckiej w Polsce należy odpowiedzieć odwetem przeciwko mniejszości polskiej w Niemczech. Niemcy mają dotąd wszystkie niewybrane dotąd atuty w swym ręku, niech więc je rzuci na szalę. Zapowiedź wojny gospodarczej burzy wszelkie nadzieje Polski na pożyczkę amerykańską.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” sprzedana przed kilku dniami przez Rząd Rzeszy prywatnemu konsorcyum, oświadcza, że prowadzenie rokowań handlowych o traktat z państwem, które w sposób średniowieczny traktuje nie tylko obywateli niemieckich, ale i swoich obywateli narodowości niemieckiej — niema celu. Równie i w Niemczech istnieją grupy, które obawiają się szkodliwych dla siebie skutków traktatu polsko-niemieckiego. Grupy te — zdaniem „Deutsche Allgemeine Zeitung” niemają decydującego wpływu na stanowisko rządu niemieckiego.

Rokowania o pożyczkę zagraniczną.

Duże zainteresowanie wielkiego przemysłu amerykańskiego.

Nowy Jork 14 lutego (tel. wł.)

W związku z przyjazdem do Ameryki wiceprezesa Banku Polskiego dr. F. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego w tutejszym świecie finansowym zapanowało żywe zainteresowanie sprawą pożyczki dla Polski.

Wiceprezes Młynarski odbył szereg konferencji z wybitnymi przedstawicielami kapitału amerykańskiego, wyjaśniając, że państwo polskie, rząd polski nie potrzebuje pożyczki, gdyż budżet na rok 1927—28 według zdecydowanej woli Rządu i społeczeństwa będzie zrównoważony, a najlepszym tego sprawdaniem jest fakt, że rok 1926 mimo przewidywanego niedoboru dał nadwyżkę dochodów.

Polska chce zaciągnąć pożyczkę jedyną

nie na odbudowę swego przemysłu i rolnictwa. I pod tym kątem widzenia Rząd zamierza rokować o pożyczkę zagraniczną.

Wyjaśnienia delegacji polskiej zrobiły wielkie i dodatnie wrażenie na tutejszych sferach finansowych.

Kilka poważnych koncernów finansowych zaproponowało polskiemu delegatowi odbycie rozmów konkret. na temat pożyczki.

Rozmowy te toczą się.

Pogłoski, jakie tu ukazały się o warunkach, postawionych Polsce przez Bankers Trust, nie odpowiadają prawdzie. Ciężka półrocznej opinii mowy być nie może. Mówiono jedynie podczas rokowań o rozbięciu tej pożyczki na 4—5 transz, które byłyby realizowane w ciągu pół roku.

Skutki powojennego rozpasania.

Uczeń szkolny krwawo mści się za złe stopnie.

Wiedeń 14 lutego (ate)

W Madling pod Wiedniem uczeń szkolny z powodu otrzymania złych stopni usiłował wysadzić w powietrze budynek szkolny za pomocą spreparowanej przez siebie bomby z nitrogliceryny. Bombę jednak w czasie od

kryto, przyczem okazało się, iż dzięki niemu dołnemu przygotowaniu bomba w razie wybuchu spowodowałaby stosunkowo nieznaczne szkody. Obok tego uczeń, zamierzał zastrzelić swego nauczyciela. Niedoszłego zabójcę oddano władzom sądowym.

Nikt się nie godzi na amerykańskie memorandum

Czy możliwe jest rozbicie morskie?

Paryż 14 lutego (atc)

Z Tokio donoszą, iż według informacji kół oficjalnych japońskich rząd japoński w najbliższych dniach wystosuje odpowiedź na notę prezydenta Coolidge'a w sprawie rozbicia morskiego. W tej sprawie odbędzie się specjalne posiedzenie gabinetu w dniu 15

bm. Według tychże informacji admiralacja japońska jest kategorycznie przeciwna rozszerzeniu stosunku 5:5:3 także i na inne większe jednostki morskie. Stosunek 5:5:3 odnosi się do krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych).

0,26; Słoń i światło 69,00; Chodorów 110,00; Czersk 0,46; Częstocice 1,85; Gosławice 46,50; Michałów 0,31; Warsz. Tow. fabr. cukru 4,15; Firlej 40,00; Łazy 0,24; Nobel 3,15; Węgł. 90,75; Cegielski 25,00; Szczerbiński 100,00; Lilpop 9,75; Mołrzejów 6,45; Norblin 110; Orthwein 0,30; Ostrowiec 14,00; Parowoz 0,80; Podisk 2,00; Rohn 0,46; Pudzi 1,45; Starachowice 2,81; Ursus 1,70; Zieleniewski 16,50; Zawiercie 24,50; Zyrardów 13,65; Borkowski 1,67; Jabłkowski 0,20; Haberbusch 93,00; Sprytus 2,75; Żegluga 0,19.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

5

z dnia 14 lutego 1927 r.

los ten sprzedany został w Łodzi.

Zł. 25,000 na nr. 76258.
Zł. 2000 na n-ry: 30651 57751
Zł. 1000 na n-ry: 54296 55220 66450 27402.
Zł. 600 na n-ry: 12828 35051 56389 65620 73045
76855 77161 78965.
Zł. 500 na n-ry: 9454 9661 19257 14987 20571 22534
32798 39797 41311 43405 43781 44395 48106 48418 49656
52100 64382 73347 75879 78771.
Zł. 400 na n-ry: 1641 3174 7700 8470 8492 9450
17518 24696 24883 31217 33974 35771 35859 36177 37439
38209 38209 38498 43479 43504 44721 47869 50574 51536
56380 56890 61890 62260 63685 66067 66247
69943 72796 75992 77079 79137 79919

Angielscy „kulturtraegerzy”.

Służalstwo polskie wobec Anglii.

Łódź 14 lutego.

W szeregu artykułów wskazywaliśmy na łączność skoordynowanej akcji angielsko-niemieckiej przeciwko żywotnym interesom Polski. Wytykając dobroduszną naiwność naszego zmysłu politycznego, ostrzegaliśmy rząd przed niezrozumiałą wprost służalczą uległością względem różnych zagranicznych niebieskich ptaków, importujących do Polski wskazówki, jak ma dostosować się do życzeń możliwych władców z nad Tamizy, podług których kraj nasz ma być całopalną ofiarą politycznej frymarki.

Założyliśmy energiczny protest przeciwko prasie żydowskiej, wstrzykującej prasowe iniekcje anglofilskie, usiłując nas poróżnić ze starym, wiernym sojusznikiem, Francją, dla ułatwienia pruskiego „Drang nach Osten”.

Polski rząd, zginający się pokornie przed bożkiem zagranicznej pożyczki otrzymał dobitną nauczkę swej kompletnej dezorientacji dyplomatycznej.

Zerwanie rokowań polsko-niemieckich, których rzekoma forma ekonomiczna zarysowała się ostro swym właściwym politycznym obliczem, jest z góry uplanowaną grą dyplomatów niemieckich. Kiedy rewizja traktatu w sprawach Poznańskiego i Śląska utknęła na razie na martwym punkcie, pruskie parcie na wschód drogą ustępstw gospodarczych usiłuje utworzyć na zachodniej rubieży naszego państwa kolonizacyjną platformę dla ekspansji germańskiej ku wschodowi. Pod osłoną ekonomicznych konieczności pragnie uzyskać rząd Rzeczy otwarcie granic Polski dla swoich „kulturtraegerów” i jeżeli nie miechem, to systematycznym osadnictwem zgermanizować nasze kresy zachodnie.

Niemożliwe do przyjęcia przez Polskę warunki utworzą zaczepny punkt niemieckiej akcji przeciwpolskiej na terenie Ligi Narodów, gdzie Niemcy zdołali zawarować sobie przemożne wpływy dyplomatyczne.

Nieuleczalne służalstwo względem emisariuszy angielskiej polityki już wydaje płonny. Wysłańcy robotniczej partji angielskiej zdążyli podczas swej wizyty w Polsce, za ułatwieniem rządu odbyć wszechstronne konferencje z polskimi warchołami komunistycznymi i obecnie na posiedzeniu Izby gmin wystąpili ze stekiem insynuacji względem Polski. Ustami posła Becketta wyszło angielskie szydło z worka. Przeciwdziałanie akcji oderwania kresów wschodnich od Polski zwie samo zwańczy opiekun angielski uciskiem i białym terrorem, żądając od angielskiego rządu (który sam to zainscenizował) wywarcia presji przy zielonym stole Ligi na Polskę, ciemniejszy cielkę mniejszości.

Robotnicza partja angielska, która tak łatwo i tak patriotycznie pozwoiliła zlikwidować

wać angielski strajk górniczy, zadający ciężki cios nacjonalizmowi brytyjskiemu, idąc po linii rządowej polityki imperjum, oskarża Polskę na podstawie denuncjacji naszych komunistycznych i wywrotowych judaszy, Polskę chroniącą swej całości granic, zatwierdzonych krwią i traktatami o gwałt czyniony mniejszościom.

Może te dwa fakty, zwracające się jednocześnie przeciw Polsce, jako rezultat zgodnej kombinowanej akcji angielsko-niemieckiej otworzą oczy naszym dyplomatom. Może

że polski autorytet gospodarza na swej ziemi zdobędzie się na energiczny gest. Wara od polskiego stołu zagranicznym filistrom.

Może z publicznej areny Polska oskarżana o biały terror, zapyta angielskiego businesmena, co znaczą angielskie bataljony i eskadry wysyłane na wschód. Czy wojska brytyjskie niosą zamiast kapitalistycznej zabójczej pożogi wojennej pokojową gałąź oliwki, palmę chrystjanizmu, wpajanego w kolorowe narody wschodu?...

A. E.

Echa pomajowe.

„Ministrowie są pionkami w rękach Piłsudskiego”

Procesy prasowe za krytykę rządu „majowego”.

WE WSZYSTKICH WYPADKACH REDAKTORZY ZOSTALI UNIEWINNIENI.

Sąd powiatowy w Poznaniu był widownią dwóch rozpraw przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Kurjera Poznańskiego” oskarżonemu z paragrafu 360 za artykuł w nrze 506 pisma p. t. Kosztem Autorytetu Władz Państwowych. Artykuł omawiał krytycznie okólnik p. Ministra Składkowskiego w sprawie ceremonjału przyjęć interesantów przez starostów. W artykule m. in. użyto zdanie:

„przecież na taki okólnik ministerjałny, nie zdobyłby się nawet sierżant pruski.

Adwokat Celichowski w przemówieniu obronnem stwierdził, że zastosowanie paragrafu 360-go do spraw prasowych jest nie właściwe, gdyż przez krytykę Rządu nie popełnia się nigdy grubej swawoli, czy też wybryku, mogących wywołać wzburzenie publiczne. Żadna krytyka nie może być powodem

wzburzenia powszechnego, gdyż społeczeństwo domaga się tej krytyki. Sąd wydał w tej sprawie wyrok uwalniający.

W drugiej skardze prokuratora oskarżyla Kurjer Poznański za artykuł p. t.: Za Kulisami, w którym m. in. powiedziano, iż:

„ministrowie są pionkami w rękach Piłsudskiego, który uprawia wobec nich konspirację.

Również i w tej sprawie Sąd wydał wyrok uwalniający.

Ponadto w tymże Sądzie odbyła się rozprawa prasowa przeciw redaktorowi „Postępu”, oskarżonemu o wybryk przez zamieszczenie artykułu p. t. „Radosny Burzyciel”, krytykujący nominację p. Młodzianowskiego na stanowisku Wojewody Pomorskiego. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Nienawiść księdza renegata

Prześladuje nawet zmarłych Polaków

Prasa Śląska ogłasza następujący list ks. prob. Reginka z Rybnika o jego smutnych doświadczeniach z pewnym księdzem renegatem na Śląsku Opolskim:

Po niedługim czasie wyjechałem do mojej wioski rodzinnej Wielkiego Dobrzyńa pod Opolem, aby na życzenie pokrewieństwa mojego odprawić mszę św. za tamże pochowanych rodziców i siostry. Znając nieprzychylnie usposobienie tamtejszego proboszcza ks. Poziemby, wobec wszystkiego, co polskie — jego zachowanie się wobec księży polskich, odwiedzających krewnych, od których żądał, aby mieli własne wino i hostję do mszy św. jego stanowisko wobec Kongregacji polskiej, której zakazał odegrania polskiego przedstawienia religijnego i odmówił nawet tak niewinne czasopismo, jak „Dzwonek Marii”, wychodzący w Rybniku postawiłem najpierw siostrzenicę moją do niego z prośbą o pozwolenie odprawienia cichej mszy św. Na skromną tę prośbę zwrócił się ks. Poziemba nie tylko w oburzający sposób do niej, rzyząc tak w zakrytych, że go na całym kościele słyhać było, lecz kategorycznie odmówił pozwolenia na odprawienie mszy św., powołując się na rozporządzenie ks. Biskupa wrocławskiego, który podobno zakazuje polskim księżom odprawić nawet jedną mszę św. bez jego wiedzy. Miałem się więc dopiero do Wrocławia o pozwolenie zwrócić, aby mszę św. odprawić raz w roku nad grobem moich rodziców i rodzeństwa w mojej wiosce rodzinnej. Dalej chyba nie-

nawiść wobec księży posunąć się już nie może. Podróżowałem po całej Europie i po dzikich krajach Południowej Ameryki, lecz nigdy mi się jeszcze nie zdarzyło, żeby mi gdzieś, gdy miałem pozwolenie na celebrowanie od własnego Biskupa, odmówiono odprawić mszę św. Wątpię, czy to jest w intencji Kościoła katolickiego i Ojca św. W mojej parafji odprawiają często księża z Niemiec, odwiedzający swoich krewnych mszę św., nigdy nie przyszło mi na myśl robić im jakie trudności, przeciwnie witałem ich jako współbraci i gości. Nie do uwierzenia, aby ks. Biskup wrocławski ograniczył wolność księży polskich tam urodzonych do tego stopnia, żeby im nie wolno było odprawić nawet jednej mszy św. za tamże pochowanych rodziców. Lecz mój wypadek nie jest odosobniony. To samo zdarzyło się podobno ks. Osiewaczowi w jego wiosce rodzinnej.

Ponieważ ks. proboszcz z Wielkiego Dobrzyńa powołuje się na rozporządzenie ks. Biskupa wrocławskiego, przeto przede wszystkim wyjaśnić należało, czy takie rozporządzenie istnieje i czy treść jego upoważnia proboszczów parafji do odmówienia księdzu, wykazującemu się pismem swego biskupa, pozwolenia na odprawienie mszy św. „Schl. V. Ztg.” przysłużyłaby się sprawie katolickiej, gdyby się postarała o wyjaśnienie tej sprawy, która na pierwszy rzut oka przedstawia się umiarkowanie mówiąc, bardzo niezwykle i zgola nie po katolicku.

Mieszkanie

2 POKOJE Z KUCHNIĄ LUB 1 POKÓJ POSZUKUJE SIĘ WPROST OD GOSPODARZA NATYCHMIAST. POKÓJ UMEBLOWANY, Z NIEKREPUJACEM WEJŚCIEM POSZUKUJE SIĘ NATYCHMIAST. ZGŁOSZENIA Z PODANIEM WARUNKÓW POD „MIESZKANIE” DO ADMINISTRACJI „ROZWÓJU”.

„Sanacyjny” atak na Pomorze.

Majowy ludek chce się tam ugruntować.

Lódź, 14 lutego.

Po „zwycięstwie” „sanacji moralnej” na ulicach Stolicy w maju zeszłego roku, szeroką a brudną rzeką rulała się po całej Polsce lawina radykalizmu, zgrupowanego nokoło „Klubu Pracy”, „Związku Naprawy” Rzeczypospolitej, usiłując przezwyciężyć dotychczasowego wata, odgradzającego zdrowe moralnie społeczeństwo od zgnilizny, której dano swobodę, której dano broń do rąk i błogosławieństwo „sanacyjne” na drogę.

„Strzelcy”, „Związek Młodzieży Wiejskiej” — była ta gromada „wolności” pomajową upojonych „zwycięzców” runęła na najsilniejsze moralnie forty na Pomorze, zakładając swoje placówki i gniazda, skąd swoje wyznaczenie majowe rozprzestrzeniała w dalszym ciągu.

Po skandalu, jaki towarzyszył „wprowadzeniu” na Pomorze „Strzelca”, przyszła obecna kolej na „Związek Młodzieży Wiejskiej”.

Co zaczyna ten związek i skąd on wywodzi swój rodowód? Kto go spłodził, skąd czerpie soki żywotne i jaka jest jego myśl przewodnia? Oto pytania, na które należy odpowiedzieć, oto zagadka, która należy wyjaśnić.

Jedno z pism pomorskich, wyrażając obawy z powodu zwalania się na Pomorze tego nowego wurszawskiego importu sanacyjnego, tak oto tych nowych apostołów charakteryzuje:

ZMW głosi, że jest organizacją apolityczną, wyłącznie oświatową i kulturalną, mającą na celu podniesienie poziomu umysłowego we wsi polskiej. Tymczasem w zarządzie głównym tej organizacji zasiadają osoby o przekonaniach politycznych zupełnie wyraźnych, mianowicie lewicowych. Jednym z głównych działaczy był i jest poseł Langer a jednym z mówców na zjazdach wicemarsz. sejmiku Poniatoński, obaj postawie „Wyzwolenia”.

Rzecz prosta, że w tych warunkach o „apolityczności” Z.M.W. mowy być nawet nie może, gdyż wymienieni postawie jako protektorzy Związku nie dlatego się nim zajmują, żeby nie mieć z tego żadnej korzyści. Poza tym istnieje ścisła łączność między ZMW a lewicowym Związkiem Nauczycieli „Ognisko” i Towarzystwem „Uniwersytetu Robotniczego” (TUR), którego hasłem jest szerzenie oświaty o zabarwieniu i wyrażeniu politycznym, — socjalistycznym.

Najsilniej jednak ZMW jest związany ze „Strzelcem”. Do wypadków majowych ubiegłego roku prowadził „Strzelec” wogóle wszelką pracę nad wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym w Kołach Młodzieży Wiejskiej.

Już z tego przekonać się możemy czem jest „Związek Młodzieży Wiejskiej”. Wystarczy nam to, że temu Związkowi patronują dwaj tacy ludzie, jak poseł Langer, głośny ze swych skandalicznych wystąpień w Bydgoszczy i poseł Poniatoński. Wy starcza nam i to także że „Związek Młodzieży Wiejskiej” najsilniej związany jest ze „Strzelcem”, z

owymi pretorjatami majowego regime'u, z tymi, na których przecie część gmachu majowego się opiera, którzy są ową przyszłością majowego ludka.

Czy jednakże ten ludek majowy, z „radością” tworząc „nowe życie” czy ten majowy ludek, co z rozkoszą gotów jest pociągnąć bodaj najwyższe stanowiska nieukami, byłoby tylko posiadali patent wyznaczenia majowego, czy ten ludek — powtarzam — zdziła tam jednakże cośkolwiek.

Logicznie rozumując, mocno w to należy wątpić, gdyż Pomorze jest bodaj najbardziej katolickie z pośród wszystkich województw naszego kraju i że to Pomorze nie pozwoli sobie jeździć po nosie tym, co łączy się z wrogami Kościoła, co a-

systują różnym sektom, odszczepieństwom i schyzmom, rozbijają jedność społeczną w narodzie i usiłują wprowadzić w ustroj państwowy polski całolesowsko-meksykańskie metody walki z kościołem.

To jest właśnie ten ciężar, który ogromem swym zgromadził zapędy majowców. To jest ta przeszkoda, której „sanatorzy” nie przekroczą. Pomorze, mimo wszelkie namowy i wicherzenia „sanacyjne” zawsze zostanie wierne sztandarowi narodowemu. Bo tylko w tem faktycznie leży moc i siła narodu. A mocy tej i siły dla Ojczyzny Pomorze pragnie, nie daje jej zaś: ani sanacja, ani „Strzelcy” ani ZMW

(aa)

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Odwolanie oszczerstw

Jak wczoraj donosiliśmy, socjalistyczny „NAPRZÓD” z niesłychanym tupetem napadł na generała Rozwadowskiego. Obecnie w piśmie tem czytamy:

„Sprostowanie”. — Odnosząc do notatki p. t. „Psi język”, zamieszczonej w Nr. 30 naszego dziennika, otrzymujemy ze strony rodziny p. generała Rozwadowskiego wiarogodne zapewnienie, że zawarty tam zarzut polega na zupełnie błędnej informacji i p. generała Rozwadowskiego zgola nie dotyczy.”

A cóż się stało z tym „księdzem”, którego nazwisko miał „Naprzód” na żądanie wymienić?

Fundamentarze majowi

Pisze o nich „SŁOWO POMORSKIE”, w sposób następujący:

Czyż wszyscy ci Taraszkiewicz, Wołoszyn, Wojewódzcy i inni jeszcze wyciągnęli ze śmietnika na światło dzienne, czy to nie ci sami którzy obozowi majowemu kładli fundamenty w państwie, rozbudowywali krecie ganki konspiracji, wznosili potem mury rewolucji i ukoronowali dzieło koroną krwawej wojny domowej?

Móc spojrzeć naprzykład spokojnie na taką aferę Wojewódzką to znaczy mieć odwagę. Sprawę wyłożyła pilsudczyzna. W jakim celu — dziś jeszcze niewiadomo. Czy tylko dla

hasła, czy dla interesu politycznego, — kto to stwierdzi w tej konspiracji. Miną zapewne miesiące nim zagadkę odsłoni imna brudna sprawa. Nie o to jednak chodzi w tej chwili. Chodzi o głębię tego śmietnika. Chodzi o to, dokąd ona sięgnęła, co zniszczyła i nadawała.

„Lud białoruski”

Doskonale charakteryzuje całą tę hecę z „białoruskim ludem” p. Kownacki w „GAZECIE WARSZ. POR.”. Pisze on mianowicie, co następuje:

Czego jednak chce ten „lud białoruski”. Otóż, plebiscyt szkolny w tym roku odbywał się pod wpływem niebywałej wprost agitacji hurtków (jeszcze przed aresztowaniami) i co się okazało? Z powiatu Dziśnieńskiego wpłynęło około 20 ciał podań o szkoły utrakwistyczne. Również ze 20 czy też 22 podania nadeszły powiaty Wilejski i Mołodeczski razem.

Ale teraz kolej na ludność polską, która nie pozostanie obojętną i zapewne 90 proc. podań o szkoły utrakwistyczne wypadnie załatwić w ten sposób, iż będą to szkoły polskie z językiem białoruskim, jako przedmiotem. Zresztą rok ubiegły dał niezwykle ciekawy, i pouczający materiał, bo powstało wówczas na skutek agitacji „Hromady” w całym okręgu 17 szkół utrakwistycznych, lecz już w tym roku ludność we wszystkich tych 17 wy padkach ma dosyć „kultury białoruskiej” i gwałtownie domaga się szkół polskich.

G-ski

ZOFIA DROMLEWICZOWA.

14)

Listy anonimowe.

PROCES POR. DE LA RONCIERE.

Każdy z nich twierdził z absolutną pewnością że wszystkie te listy pisane były ręką Marij, z tą tylko różnicą, że list jakoby sfalszowany z podpisem Marija de Morgell pisany był naturalnie i bez przymusu, podczas gdy inne pisane były zmienionym rozmownie piśmem. Pisane jednak były bezwzględnie jedną i tą samą ręką.

„Nie jest to pismo porucznika de La Ronciere powtarzał jeden ekspert za drugim — jest to pismo panny de Morgell”.

Oświadczenia te były przyjęte z niedowierzaniem, z oburzeniem i ironicznymi uśmiechami. Audytorjum nie chciało temu wierzyć i nie wierzyło.

Najwięcej protestował porucznik Ambert. Oświadczył on, że porucznik de La Ronciere świetnie rysował i kopiował rozmaite rysunki. Że posiadał on tę właśnie lekkość ręki, która, jak wspominał ekspert, odznaczał się list z podpisem Marija.

Wskazywał na podobieństwa niektórych liter, na treść listu, na wyrażenia, które były używane bardzo często przez porucznika de La Ronciere.

Choćby mi stu ekspertów mówiło, że to nie on pisał — zakończył swoje wywody — powtórzę mimo to, że wszystkie te listy pisane są przez porucznika Emila De La Ronciere!”

MOWY ADWOKATÓW.

Po oświadczeniu ekspertów i zbadaniu wszystkich świadków, zabiera głos w imieniu rodziny de Morgell adwokat Odilon Barot.

Absolutna cisza zapanaowała na sali, wszyscy słuchają w skupieniu.

Oto urywki z jego mowy:

„Jeżeli istnieje zbrodnia, która zasługuje nie tylko na całkowitą surowość prawa, ale i na zupełne potępienie przez opinię publiczną, to jest nią ta właśnie, której ukarania żąda od sprawiedliwości rodzina de Morgell.

I rzeczywiście jest to najbardziej niskie, najbardziej tchórzliwe przestępstwo, które sklerowuje się przeciwko słabości, przeciwko dziecku niemał, które wypełnia się w ciemności, otoczone tajemniczością, to przestępstwo rzucające przerażenie na dom rodzinny, zatruwające wszystkie stosunki.

Widzieliście wszyscy rodzinę de Morgell. Cierpienia ich przeszły przed waszymi oczyma. Widzieliście ją zniszczoną okrutnym bólem. Nie zawsze tak było. Przed rokiem 1834 ojciec rodziny był jednym z najbardziej poważanych wojskowych armji francuskiej. Odznaczał się swoją energią moralną, swą odwagą, siłą ducha i decyzji. Wprowadzał tę swoją siłę moralną nie tylko na pole bitwy, na które prowadził swe oddziały, lecz, co jest o wiele rzadsze i w swoje życie cywilne i całe mia sto Saumur może to potwierdzić.

Co się tyczy porucznika de La Ronciere to była to zemsta. Okrutna zemsta, którą przygotował i obliczył z zatruwającą zimną krwią.

Jednocześnie uderza cztery osoby.

W rodzinie tej jest ojciec, który go obraził chce się zemścić. Jest matka która odepchnęła jego oświadczenia — chce się zemścić. Jest młoda dziewczyna niewinna i czysta, która powtórzyła jego nieostojowne odczucie się do niej — chce się zemścić. Wreszcie jest młody oficer, którego bliskość z domem polega na tem że dwa razy był na obiedzie, lecz de La Ronciereowi wystarczy, że jest tam lepiej widziany od niego. Chce się więc zemścić i tego samego dnia w tej samej chwili poczwórna ta zemsta zostaje wykonana.

Dziwią się milczeniu generała de Morgell, dziwią się że nie zarządził natychmiast, że nie zażądał sprawiedliwości i nie podał do wiadomości publicznej ohydnej zbrodni, której córka jego była ofiarą. Ach, panowie, muszą przeczytać wam ten wzruszający dokument, w którym wykazuje się sentyment nieszczęsnego ojca w połączeniu z gorzkością jego cierpień. Muszą przeczytać te żywe odcienie moralnych cierpień, które przeszedł. Muszą je wam pokazać. Oto one:

O wstydzie, hańbie, o okropnym wspomnieniu tej zbrodni, która doprowadziła mnie do grobu, powodując upadek moich blizkich. Czyż będą miał odwagę ujawnić to, co powinno być ukryte w głębi ziemi. Potwór przy pomocy nędznika, którego przekupił, wszedł przez drabinę do pokoju mojej córki przez okno i wykonał wszystkie, czem tylko najwyższa brutalność natchnęła go mogła, pomimo wysiłków nieszczęśliwej missy Allen.”

(den)

SCENA I ŻYCIE.

O własne oblicze łódzkiej sceny.

Co mówi dyr. Polskiego Inst. Teatralnego W. Brumer o teatrze łódzkim?

Przed kilku dniami bawił w Łodzi dyrektor Polskiego Instytutu Teatrolologicznego i redaktor „Życia Teatru” p. Wiktor Brumer, teoretyk i historyk teatru, jeden z twórców polskiej teatrologii. Zwróciliśmy się do dyr. Brumera z prośbą o kilka uwag, jakie nasunął mu pobyt w Łodzi. P. Dyr. Brumer odpowiedział naszemu współpracownikowi co następuje:

Trudno mi po zaledwie dwudniowej bytności w Łodzi ocenić dokładnie sytuację teatralną polskiego Manchesteru. Uderzyło mnie jednak to, że Teatr Miejski, wcale do brze subwencjonowany przez gminę, jak najżyczliwiej dla niego usposobiona, jest raczej folwarkiem Teatru Polskiego w Warszawie, który pożyczka (i każe sobie za to płacić) teatrowi łódzkiemu n. p. kostjomy, podczas gdy należałoby pomyśleć o bogaceniu zasobów kostjumowych w samej Łodzi. To pożyczane kostjumy świadczą o pracy teatru na bardzo mały dystans.

Za wręcz groźny objaw uważam częste gościnne występy artystów warszawskich, które demoralizują zarówno zespół aktorski, jeden z lepszych w Polsce, jak i publiczność; publiczność ta, zepsuta gościnnymi występami, traci do artystów miejscowych, siłą rzeczy, zaufanie. Siłą teatru dzisiejszego, któremu brak nowych, wielkich talentów aktorskich, jest zespół. Teatr im. Bogusławskiego, kierowany przez Schillera, nie miał wielkich indywidualności aktorskich, lecz zwyciężał dzięki reżyserji i karność zespołu aktorskiego. Teatr łódzki musi być takim teatrem zespołowym, musi mieć własne oblicze a nie może być tylko odbiciem oblicza teatrów warszawskich. Fałszywe postawienie sprawy, to znaczy uczynienie z teatru łódzkiego jakiejś filji Teatru Polskiego w Warszawie, utrudnia wielce pracę dyr. Gorczyńskiemu, który jest bezsilny wobec tego stanu rzeczy.

Teatr w Łodzi ma wszelkie warunki po temu, by być instytucją żywą i interesującą publiczność miejscową. Ale teatr ten jest ogonem teatru Polskiego w Warszawie a nie tworem samoistnym. Reforma tego teatru powinna polegać przede wszystkim na narzucaniu publiczności wartościowego repertuaru. Jeżeli kierownictwo umiejętnie będzie dobierać repertuar, reżyserja okaże się żywotna i twórcza, wykonanie stać będzie na odpowiednich wyżynach, publiczność już później nie pozwoli na obniżenie poziomu artystycznego. Doskonale wyraziła to w roku 1810 dyrekcja Teatru Narodowego w Warszawie: „Aktorowie przez wybór sztuk, przystojność i doskonałość w graniu kształcą naprzód patrzących, ci nawzajem, nawykłszy do wzorów wybornych nabierają przenikłości i gustu, nie pozwalają nikomu zboczyć z toru, który raz już przepisały: doświadczenie, natura i gieniusz”. Historia teatru utwierdza nas w tym sądzie. Zdania te nie straciły do dzisiaj swej aktualności.

Trzeba nie tylko zachęcić publiczność do teatru, ale uczynić go jej oczkiem w gło-

wie; publiczność powinna być dumna z własnego teatru. Czyż może być jednak dumna, gdy teatr łódzki stara się być tylko kopją teatrów stołecznych?

Niezapominajmy, że w 8000 zaledwie ludności liczącej rezydencję księcia meiningeńskiego prowadził teatr, który zmienił oblicze

teatru nie tylko w Niemczech. Prawda, że nie każdy może mieć talent księcia Jerzego i jego zasoby finansowe. Ale z drugiej strony — wszak Łódź nie ma 8000 mieszkańców, lecz liczy ich pół miliona. Ma więc wszelkie dane, by teatr łódzki stał się teatrem o wyrazem, własnym obliczu artystycznym.

Teatr i kino w Ameryce.

Teatry nie mają stałych zespołów

Ameryka dla Europejczyka jest krainą, oddzielną od niej nie tylko obszarem wód oceanu Atlantyckiego, lecz bardziej może jeszcze — zwłaszcza w epoce radja i aeroplanów — ogromem różnic wynikających z jej odrębnych warunków rozwojowych. Swoista psychika Amerykanina, ukształtowana przez życie i ze swojej strony życie kształtująca, przejawia się najciekawiej pewnie w sztuce. Sztuka amerykańska, nie posiadająca żadnych tradycji w wypełnieniu swej roli społecznej dostosowuje się całkowicie do potrzeb żądań i upodobań samego społeczeństwa; kilka mocnych, buntowniczych talentów w poezji i belestryce jest raczej potwierdzeniem, niż zaprzeczeniem zjawiska powszechnego. Przykładem zaś najlepszym owego dostosowania się jest teatr i kino.

Bezkonkurencyjnym centrum teatru amerykańskiego jest New-York; tylko to co przyjęte zostanie przychylnie w New-Yorku, może liczyć na powodzenie we wszystkich innych wielkich i mniejszych miastach. Opinia New-Yorku jest miarodajna, poza nim leży „provincia”.

Teatry amerykańskie nie mają stałych, związanych umową zespołów, lecz każdy teatr, wystawiający nową sztukę, może stworzyć z łatwością zespół wybitny: w New-Yorku mieszka przeszło 500 aktorów i aktorek, reprezentujących wszelkiego rodzaju typy i odmiany talentów, z pośród których kierownik teatralny wybiera sobie siły najodpowiedniejsze. Specjalizacja amerykańska i w tej dziedzinie święci swój tryumf, nakazując często aktorowi przez całe życie grać je-

dną charakterystyczną rolę w nieskończonych trawestacjach. Próby — pomimo takiego wyrobienia aktorów — trwają najmniej cztery tygodnie, poziom przeto przedstawienia musi być bardzo wysoki, co jednak jest niezaprzeczenie słabą stroną teatru amerykańskiego, gdyż doskonałość wystawy ratuje, więcej nawet — uprawnia sztuki bezwartościowe, które najczęściej przyjmuje publiczność amerykańska. Publiczność ta bowiem, wyladowując swoją energję nerwową w szalone tempie życia amerykańskiego, domaga się od teatru li tylko wypoczynku i rozrywki, unika w nim natomiast jakiegokolwiek bądź poważnych zagadnień. „Duchowość” w teatrze amerykańskim — jeśli jest — stanowi napewno produkt, importowany z Europy, i jak wszystko, co posiada stempel europejski, znajduje popyt u nielicznej zaledwie grupy, uważając siebie za najwyższą warstwę kulturalną. W Chicago, które szczyci się swymi teatrami, wpływ tygodniowy teatru, wystawiającego dramat słynnego już dziś Eugenjusza O'Neillsa, wynosił 3,500 dolarów, podczas gdy wpływ tygodniowy teatru, gdzie występował najpopularniejszy komik amerykański, malowany murzyn Al. Jolson — 45,000 dolarów.

Kino amerykańskie, dostarczając w swych tragicznych obrazach niezwykle silnych wrażeń, nie jest bynajmniej w sprzeczności z mocno ugruntowanymi tendencjami teatru amerykańskiego: najszlachliwsze sceny filmowe nie szarpia, lecz przyjemnie drażni systemat nerwowy widzów.

Następca Jackie Coogana

Jest nim maleńki Jimm Parker

Najzdolniejszy Woronom nie jest w stanie zachować Jackie Coogana w stanie „cu downego dziecka”, wobec czego amerykańscy reżyserowie kinematograficzni rozpoczęli poszukiwania godnego zastępcy — Jackie Coogana II. W Hollywood zorganizowany został międzynarodowy konkurs fotogenicznych dzieci, na którym pierwszą nagrodę przyznało jury jednogłośnie Jimmy Parkerowi pięcioletniej gwiazdki filmowej. Ad hoc skomponowany scenariusz z życia dzieci: zwierząt domowych odegrał kolejno szereg chłopców i dziewcząt, przybyłych, w asystencji rodziców, z różnych stron Ameryki.

Znaczna większość kandydatów zawiodła nadzieje zarówno ojców, jak i reżyserów. Parodia natomiast walki, stoczonej przez maleńkiego Parkera z wielkim indykiem, na grodzona została frenetycznymi oklaskami całego jury. Ponieważ zaś „Times is money” jest narodowym przysłowiem amerykańskim, więc też w parę minut po ogłoszeniu wyników konkursu „Towarzystwo Zjednoczonych Artystów” podpisało kontrakt z dziećmi genialnego Jimmy, którzy okazali się, nawiasem mówiąc, właścicielami nie mniej genialnego indyka, co znacznie uprościło cały business.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

„B. C. G.”

Epokowy wynalazek Dr. Calmette.

Dr. Calmette należy do owych wielkich dobroczyńców ludzkości, o których mówi się i pisze stosunkowo niedużo, gdyż praca ich nie jest obliczona na dziś, lecz na dalekie jutro. — Przyznajmy się, że prawie nikt z nas nie wie, co to jest „B.C.G.”, a jednak te trzy litery to broń, z pomocą której Francja uratowała od bezlitosnej śmierci 11.208 swych noworodków. Według ostatnich danych noworodków, 82 proc., dzieci urodzonych z rodziców gruźliczych jeszcze w niemowlęctwie umiera na suchoty. A jest przecież rzeczą wiadomą, że suchoty nie są dziedziczne, więc te dzieci urodziły się zdrowe i później, w otoczeniu gruźliczem, uległy zakażeniu. Najwymowniej mówią tu cyfry: z 265 dzieci urodzonych z suchotniczych rodziców, a przeniesionych zaraz po urodzeniu w zupełnie zdrowe środowisko, nie umarło ani jedno. Aby jednak ratować w ten sposób społeczeństwo, trzeba olbrzymiego ogólnego uświadczenia i olbrzymich środków. Jedyną, możliwą do zastosowania społecznego metodą jest uodparnianie noworodków przeciw suchotom. Na tem polega właśnie epokowy wynalazek Dr. Calmette'a i jego współpracownika Dr. Guérina. Uczynnym tym udało się po 13-tu latach uciążliwej pracy wyhodować 230-te pokolenie bakterii Kocha, które w tej generacji są zupełnie nieszkodliwe dla organizmu ludzkiego, a posiadają natomiast ogromną zdolność do wytwarzania autytoksyn, których obecność we krwi jest najlepszą bronią przeciw zakusom bakterii Kocha. „B. C. G.” daje się dzieciom od 4 do 9-go dnia życia w postaci ocukrzanej emulsji. Wytwarzające się autytoksyny nie dopuszczają do zakażenia organizmu gruźlicą, ale organizm musi być zupełnie wolny od gruźlicy. Dlatego „B.C.G.” stosować można tylko u niemowląt, gdyż prawie każdy z

ludzi nieco starszych od wieku pieluszek ma już w sobie złośliwe bakcyle. Tymczasem metoda Dr. Calmette daje wyniki fenomenalne. Oto cyfry: śmiertelność wśród dzieci niezszczepionych wyraża się we Francji potworną cyfrą 25 proc., a dzieci szczepionych 1 proc., ale w tej jedynce niema ani jednego wypadku śmierci na gruźlicę. „B. C.G.” jest

może pierwszym realnym zwycięstwem nad tym odwiecznym wrogiem ludzkości, jakim jest gruźlica. Wszystkie dotychczasowe metody zapobiegawcze dążyły tylko do ograniczenia zła. Dr. Calmette pierwszy mu się sprzeciwia: dąży on do wytworzenia nowej rasy ludzi, zupełnie gruźlicy nie podlegających.

Ziemia przyszłości.

Australia — słabo zaludniona część świata

Najmniejsza część świata, Australia, zajmująca obszar 9 milionów kilometrów kwadratowych, ma zaledwie 6 milionów ludności, czyli gęstość zaludnienia wynosi 2/3 osoby na 1 km. kwadratowy. Nie więc dziwnego, że Australia jest uważana za ziemię przyszłości. Stosunki gospodarcze i społeczne kształtują się tam bardzo pomysłnie, a ludność, przeważnie rolnicza, żyje w wielkim dobrobycie. Jedyną kwestią drażliwą w życiu publicznym jest kwestia imigracji. Władza ustawodawcza spoczywa tu w rękach rolników, którzy, rzecz jasna, nie chcą dopuścić do obniżenia swego poziomu życiowego przez napływ tanich sił roboczych nowych imigrantów. Na specjalną uwagę zasługuje kwestia imigracji żółtej.

Nadmierzna gęstość zaludnienia zmusza Japonię i Chiny do szukania zbytu dla swej emigracji. Dostęp do państw północno-amerykańskich jest rasie żółtej praktycznie uniemożliwiony, wobec czego emigracja japońska i chińska zwraca się na

południe, tj. do Australii, którą uważa za ziemię najjaśniejszego oporu mimo, że Australia również broni się specjalną ustawą przed żółtą imigracją. Przewidując możliwość nawet zbrojnego konfliktu z rasą żółtą, Australia buduje na własną rękę flotę wojenną a równocześnie stara się zapewnić sobie jak największy napływ rasy białej, zwłaszcza plemienia anglosaskiego. Sprawa ta była jednym z głównych punktów programu konferencji ogólnopaństwowej, która uchwaliła, że w najbliższych latach ma wyemigrować do Australii przy najmniej 450 tysięcy białych. Koszty przewozu ma ponieść rząd angielski i państwo australijskie. Imigranci dostaną natychmiast pracę przy budowie nowych elektrowni i w kopalniach węgla w Wiktorji i w Nowym Południowym Walesie. Narazie chodzi głównie o to, aby udało się pozyskać kapitał prywatny, gdyż Australia jest obciążona długami wojennymi (400 milionów funtów szterlingów). (Cops)

Ukarane kłamstwo.

Pierwsze małżeńskie nieporozumienie w podróży poślubnej

Młodziutkie małżeństwo paryskie wybrało się zaraz po ślubie w podróż; zawadzili oni po drodze o Monte Carlo, gdzie zaryzykowali spróbować szczęścia w ruletce. Poradzono im, by stawiali każde na cyfrę swych lat, wtedy napewno wygrają.

Weszli do sali, gdzie obiecali grać według tego systemu. Oczywiście pierwszeństwo przysługiwało młodziej pani. Ze jednak wyglądała ona na młodszą, niż była w istocie, więc, choć długo się wahała, posawiała w końcu sprząć sumkę na numer 22.

Mąż spojrział na nią, z wielkim zdziwieniem, ale gdy wyszedł numer 28, nie mógł się już opamiętać i powiedział do żony: „Ot kara za niezrozumiałą próżność! Gdybyś była postawiła na numer właściwy, byłibyśmy wygrali dużo pieniędzy.”

Można sobie wyobrazić, jeśli się zna kobiety, jakie to na owej pani zrobiło wrażenie; w każdym razie wyglądała ona tak, że chętnie byłaby się zapadła pod ziemię.

—oOo—

MAURYCY LEBLANC.

(61)

Przygody księcia Renina.

Renin wydrapał się zwinnie na okap muru i stanął na oknie. Rzeczywiście, w oknie brakowało jednej kraty. Przyłożył twarz do szyby i zajrzał do wnętrza. W pokoju było ciemno; mógł jednak rozróżnić ciemne sylwetki dwóch kobiet, z których jedna na leżała na materacu łóżka, druga siedziała w pobliżu niej, z głową opartą na dłoniach, wpatrując się w leżącą.

— To ona — szepnął p. de Lourtier, który tymczasem wydrapał się również na okno.

Renin wydobyl z kieszeni mały diament i cicho, ostrożnie, wykrajał jedną szybę w oknie. Na stępnie wsunął rękę w otwór i począł pomału otwierać okno. W drugiej ręce trzymał rewolwer gotowy do strzału.

— Nie masz pan chyba zamiaru strzelać? — szepnął błagalnie p. de Lourtier.

— Owszem, o ile będzie potrzebne!

Okno się otworzyło, ale zaszedł przy tem wypadek nieprzewidywany. Oto po drodze rama okna uderzyła o stojące w pobliżu krzesło, które z głośnym stuknięciem upadło na ziemię.

Jednym susem Renin znalazł się w pokoju, i rzucił rewolwer, aby pochwycić natychmiast warjatkę. Ale ta była zwinniejszą od niego; otworzyła gwałtownie drzwi i uciekła, wydając ochrypły, straszny krzyk.

Pan de Lourtier chciał ją ścigać, ale Renin zatrzymał go:

— Poco? Mamy czas. Przedewszystkiem trzeba ratować tamtą!

Podbiegł do leżącej na łóżku Hortenzji: żyła! Czempredzej rozciął krępujące ją więzy i wyjął jej z ust knebel. Tymczasem nadbiegła i stara nianka, zwabiona hałasem; przyniosła zapaloną lampę.

Przy jej blasku Renin ujrzał dopiero dokładnie Hortenzję: wyglądała okropnie, wychudzona, blada, o oczach błyszczących gorączką. Poznała jednak Renina, na twarzy jej zamajaczył lekki uśmiech:

— Czekalam pana... — szepnęła, — nie traćmy otuchy. Byłam pewna, że przyjdiesz.

Zemdlała.

Nieszczęśliwą warjatkę znaleziono dopiero w godzinę później, po długich poszukiwaniach. Nie żyła już, powiesiła się w pustym spichlerzu na strychu.

Renin pouczał dokładnie starą Feliksę, co i jak ma zeznawać przy śledztwie, następnie z pomocą szofera i pana de Lourtier przenosił zemdlałą Hortenzję do swego samochodu i odwiózł ją do jej mieszkania.

Rekonwalescencja postępowała bardzo szybko. Już po dwóch dniach Renin mógł się z nią rozmówić dokładnie. W sposób ostrożny i dyskretny informował się, w jaki sposób zawiązała znajomość z ową warjatką; dostała się w jej ręce.

— W sposób bardzo prosty. — wyjaśniła Hortenzja. — Jak panu wiadomo, mój mąż, z którym nie żyję oddawna, nie jest zupełnie normalny umy-

słowo. Przebywa na kuracji w Zakładzie w Ville d'Avray i tam odwiedzam go co pewien czas, co prawda w zupełnej tajemnicy. Tam poznałam się z ową biedaczką, rozmawiałam z nią parę razy. Podczas ostatniej mojej bytności w zakładzie zobaczyłam ją, dawała mi przez okno znak, by zajrzeć do niej. Poszłam do niej, byliśmy same w pawilonie. Wtedy nagle rzuciła się na mnie, skrzypiała, zatkala mi usta; nie miałam czasu nawet krzyknąć. Ale uważałam to wszystko za żart... nieprawdą? musiał to być żart, godny zaiste nieszczytnej obłąkanej... Choć, co prawda, głodziła mnie...

— I nie bała się pani?

— Że umrę z głodu?... nie! Od czasu do czasu rzuciła mi jakiś kęs... Zresztą, tak byłam pewna, że pan mnie wyratuje...

— Tak... ale szło przecież i o coś więcej jeszcze... Groziło pani coś znacznie gorszego...

— Coś gorszego?... Nie rozumiem, — odrzekła swobodnie.

Renin zadrżał. Zrozumiał teraz dopiero, że Hortenzja nie zdawała sobie sprawy z całego ogromu niebezpieczeństwa, jakie wisiło nad jej głową. Nie przyszło jej dotąd na myśl doszukiwać się jakiegokolwiek związku między tem porwaniem jej i „kobietą z siekierą”.

I powiedział sobie, że zawsze jeszcze będzie czas na to, by ją uświadomić w tym względzie. Zresztą już w kilka dni później Hortenzja, na poradę lekarza, który polecił jej zupełny wypoczynek, wyjechała do swych krewnych, zamieszkałych w okolicy Passicourt.

(Cops)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 13 lutego — Faustyna.

TEATRY.

Teatr Miejski „Żywy trup”.

Teatr Popularny „Musisz się ożenić”.

WIDOWISKA.

Casino „Cnotliwa Zuzanna”.

Lama „Muzyka kameralna”.

Reduta „Światło Azji”.

Grand Kino „Dziewczęta pod kontrolą”.

Imperial „Królowie bez korony”.

Odeon „Buster Keaton w roli boksera”.

Cary „Szatan prerji”.

Apollo „Pojedynki olbrzymów”.

Dom Ludowy „Dziśko o dwóch ojcach”.

Nowości „Upiór Paryża”.

Resurs „Wesoła wdówka”.

Como „Buster Keaton w roli boksera”.

Miejski Kin. Oświatowy „Krysia Leśniczanka”.

—oO—

Wiadomości bieżące.

Konfiskata

Dziennik „Lodzer Volkszeitung”, organ niemieckich socjalistów został onegdaj skonfiskowany za wydrukowanie artykułu posła Franza w sprawach bezrobocia.

Za ten sam artykuł skonfiskowany został w Królewskiej Hucie „Oberschleisischer Kurier” natomiast nie uległ konfiskacie ten sam artykuł w piśmie katowickim. (bip)

Nowy lokal urzędu
Wojewódzkiego

Wobec tego, że publiczność bardzo jeszcze często zgłasza się, udając się do Województwa, do lokalu przy ul. Zawadzkiej Nr. 11, przypominamy, że Urząd Wojewódzki został przeniesiony na ul. Ogrodową Nr. 16 do palacu Poznańskich, w którym poprzednio mieściła się Izba Skarbowa Łódzka.

Powrót wojewody.

Wojewoda łódzki p. Jaszczolt powrócił wczoraj wczorajem z Warszawy, dokąd wyjeżdżał w sprawach służbowych. (pat)

Odznaczenie łódzkiej firmy

Znana firma łódzka, wytwórnia obuwia Józefa Kowalczyka, za wyroby obuwnicze została nagrodzona złotym medalem na międzynarodowej Wystawie Przemysłowo-Handlowej w Rzymie.

W roku Jubileuszowym p. Józef Kowalczyk otrzymał podziękowanie od Papieża Piusa XI za artystycznie wykonane pantofle.

Kiedy Magistrat będzie mógł
wprowadzić nowe podatki?

Magistrat m. Łodzi powiadomiony został przez władze nadzorcze o nowych zarządzeniach w sprawie wprowadzania nowych podatków inwestycyjnych. Podatek inwestycyjny może być wprowadzony tylko w tym wypadku gdy magistrat wyczerpał wszystkie źródła dochodowe i pomimo to niema, środków na pokrycie niezbędnych wydatków inwestycyjnych. Podatek ten powinien być pobierany w formie dodatków do poszczególnych podatków samorządowych w wysokości nieprzekraczającej 50 procent każdego z nich. Podatek ten nie może być pobierany od podatku od kopalń, przemysłu i handlu, od towarów przywozowych drogami żelaznymi lub wodnymi, od zaprotestowanych weksli, publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, od podatku dochodowego oraz podatku od spożycia; zużycia i produkcji. (E)

Piąta rocznica koronacji Ojca Świętego.

Jak Łódź uczęciła Papieża Piusa XI

W dniu onegdajszym cała Łódź katolicka obchodziła uroczystą piątą rocznicę koronacji Ojca Świętego. Piusa XI.

O godz. 10 rano w Katedrze Św. Stanisława Kostki J. E. ks. Biskup Wincenty Tymieniecki odprawił uroczyste nabożeństwo w licznej asyście członków kapituły i kleru, zakończone odśpiewaniem Te Deum, poczem podniosło okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Oficjał Bączek.

Na nabożeństwie obecni byli wszyscy przedstawiciele najwyższych władz państwowych, komunalnych, wojskowych i t.d., liczne delegacje organizacji społecznych i kulturalnych oraz tłumy wiernych, do ostatniego kątku wypełniające katedrę.

Jako dalszy ciąg uroczystości o godz. 2 popoł. w wielkiej sali Szkoły Rzemiosł ks. Salezjanów przy Wodnym Rynku odbyła się Akademia dla młodzieży szkół powszechnych, w której wzięło udział około 2 tysiące młodocianych słuchaczy, jako delegacje poszczególnych szkół.

Akademję zagaill członek komitetu, nac. I. Chwałbiński, poczem śpiewał chór szkoły p. Pedagogicznej. Po okolicznościowym odczytanie ks. prefekta Nadolskiego i śpiewie uczennic gimn. p. Miłkowskiej wygłosił przemówienie J. E. ks. biskup Tymieniecki, wyjaśniając zebranym znaczenie dnia tego uroczystego, oraz wskazując na wpływ religii na życie narodów, a Polski w szczególności. Piękną uroczystość zakończyła orkiestra wychowanków Szkoły Rzemiosł.

Kulminacyjny punkt programu uroczystości stanowiła wielka Akademia Papieska o godz. 5 popoł. w sali Filharmonji.

Na pięknie zielenią przybranym podium widniał duży portret Jego Świętobliwości Papieża Piusa XI w obramowaniu biało-złotych barw papieskich. W głębi podium ustawione były delegacje szkół ze sztandarami.

W łozach zasiadli przedstawiciele władz, m. in.: J. E. ks. biskup Tymieniecki, ks. Oficjał Bączek

oraz wszyscy panowie członkowie kapituły, w zastępstwie wojewody nac. Zakrzewski wraz z sekretarzem wojewody Rucickim, prezes Kamiński, gen. Małachowski, wiceprezydent Groszkowski, wiceprezes Rady Miejskiej Wolczyński, ławnicy Magistratu Adamski i inż. Folkierski, zast. kom. rzędu Janiszewski, prezes Towarnicki, prokurator Schmidt, komendant pol. insp. Wizimski, wizytator Czapczyński i t.d.

Zagaill Akademję prezes Towarzystwa Kultury Katolickiej, dyr. Maciński, poczem połączone chóry katedralne i Twa „Echo” pod dyрекcją prof. Gorzelańskiego wykonały hymn Schmidta — Tu es Petrus, którego obecni wysłuchali stojąc.

Następnie p. ławnik inż. Folkierski wygłosił odczyt pt. „Dwie encykliki papieskie”. Prelegent obszernie omówił znaczenie obu wielkich encyklik Papieża Leona XIII. „Rerum novarum” i „Diuturnum illud”, z których pierwsza stała się podstawą chrześcijańskiego ruchu robotniczego, druga zaś traktuje o pochodzeniu władzy państwowej. Piękne to przemówienie, urozmaicone licznymi cytatami z obu encyklik, zebrani nagrodzili rzesistami oklaskami.

Dalej chór Twa Śpiew. „Echo” pod dyрекcją prof. Pedzińskiego wykonał Gorczyckiego „Gaude, mater Polonia!”, oraz Vatera „Jubilare Deo”, poczem mec. Więtkowski wygłosił nader ciekawą prelekcję „Wrażenia pielgrzymki w Rzymie”, w której barwnie i zajmująco opisał ostatnią pielgrzymkę łódzką do Rzymu w grudniu r. ub.

Po wykonaniu przez połączone chóry katedralne pod dyрекcją dyr. Ułasa „Hymn do Matki Bożej” Surzyńskiego — ks. Oficjał Bączek odczytał treść depeszy hołdowniczej, wysłanej przez komitet imieniem całej katolickiej Łodzi, do Ojca Świętego na ręce Nuncjusza papieskiego w Warszawie.

Podniosła uroczystość zakończyły Hymn Narodowy „Marsz Papieski” w wykonaniu orkiestry 31 pp. S. K. pod batutą p. Adamczyka. (t)

—oO—

Konsumcja elektryczności i ceny prądu.

Co mówi zarząd Elektrowni

Podług zasięgniętych przez nas informacji produkcja energii Elektrowni Łódzkiej wyniosła w 1925 roku 41,000,000 kilowatogodzin (kWh), zaś w roku 1926 wzrosła do 49,680,000 kWh. Wzmożenie spożycia energii elektrycznej nastąpiło w końcu roku ubiegłego, natomiast w pierwszej połowie spożycie było niższe niż w odpowiednich miesiącach 1925 r.

Odbiorców energii elektrycznej na 31 grudnia 1925 roku było 36,575, gdy na 31 grudnia 1926 roku liczba ich wzrosła do 36,878, czyli zwiększyła się o 38.8 proc. Cyfry te wskazują, że Elektrownia Łódzka zdobywa sobie coraz większe uznanie wśród mieszkańców miasta i z usług jej zaczynają korzystać szersze sfery ludności.

Osiągnięto to dzięki zastosowaniu specjalnej taryfy dla drobnych odbiorców, korzystając z ograniczników: poza tym rozpowszechnienia energii elektrycznej Elektrownia opracowuje projekt ulgowych taryf dla przyrządów grzewczych, jako to: żelazka, piecyki, bojlerzy itp. z dostarczaniem tych przyrządów odbiorcom na długotrwające wypłaty.

Ponieważ zwiększone spożycie utrzymało się również i w ciągu stycznia rb. Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, nie bacząc na to, że taryfa, obliczona na podstawie odpowiednich paragrafów uprawnienia, nie wykazuje zniżki, uznała za możliwe obniżyć maksymalną taryfę za światło i pobierać nadal przy regulowaniu rachunków w terminie, przewidzianym w uprawnieniu, 85 groszy za 1 kWh zamiast obowiązujących dotychczas 90 groszy a przy natychmiastowym placeniu inkasentowi 76 groszy za 1 kWh zamiast 80 groszy.

Wskazana zniżka dotyczy wyłącznie energii elektrycznej dla światła i nie obejmuje odbiorców, którzy już korzystają z taryfy ulgowej lub specjalnej na mocy zawartych umów indywidualnych. Zniżka taryfy uwzględniona będzie w rachunkach, wystawionych począwszy od 16 lutego rb. O ileby spożycie zmniejszyło się w przyszłości, Dyrekcja może być ewentualnie zmuszona zastosować ponownie zwiększone opłaty.

—oO—

Na wielkich Targach Angielskich

Przemysł i handel łódzki winien zaprezentować się

Brytyjski wicekonsulat w Łodzi zwrócił się do wszystkich związków i organizacji przemysłowych oraz kupieckich w sprawie wzięcia udziału w tegorocznych wielkich targach angielskich w Londynie i Birmingham. Na targach tych, które odbędą się w okresie od 21 lutego do 4 marca rb. poza szeregiem gałęzi wielkiego przemysłu jak metalowy, metalurgiczny, stalowy i elektryczny — reprezentowane będzie również włó-

kiennictwo. Na targach londyńskich dla przemysłu i kupiectwa łódzkiego poważne znaczenie mają eksponaty przemysłu konfekcyjnego. Targi te wywołały w Łodzi poważne zainteresowanie. Jakkolwiek przemysł łódzki, ze względu na poważne koszty nie weźmie w nich udziału jako wystawca, to jednak spodziewane są liczne wycieczki przemysłowców łódzkich do Londynu i Birmingham. (E)

Walka z brudem.

Wydział Przedsiębiorstw Miejskich na skutek protokołu Komisji Sanitarnej przy Wydziale Zdrowotności Publicznej ze względu na zanieczyszczanie posesji i bliskość mieszkania — zamknął skład szmat (szmacianinę) Moszka Lengi przy ul. Lipowej nr. 18.

Kontrola zapomóg w Łodzi

Na posiedzeniu komisji budżetowo-regulaminowej zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia uchwalono dodatkowe kredyty na kontrolę bezrobotnych pracowników umysłowych i robotników, korzystających ze świadczeń, wypłacanych przez fundusz bezrobocia, jak również zakładów pracy.

Kontrola ta będzie miała na celu między innymi ustalenie zakładów, które dotychczas uchylają się od obowiązku zabezpieczenia swych pracowników w F. B. Kontrolę bezrobotnych projektowane są w większych ośrodkach bezrobocia, jak: Łódź, Częstochowa i Sosnowcu. (O)

Kronika policyjna.

Zemsta za wzgardzoną miłość.

Od kilku miesięcy u 40 letniej Antoniny Bugajskiej wdowy zamieszkałej przy ul. Pieprzowej 10 mieszkał w charakterze sublokatora 28 letni Stanisław Więckowski. W przystojnym młodzieńcu Bugajska się zakochała i w dniu wczorajszym podczas saute libacji wyznała swą miłość Więckowskiemu, przyrzekając mu, iż ma odłożone 1,000 dolarów, które otrzyma od niej w dniu ślubu z nią. Więckowski nie dał się wziąć na lep o 12 lat starszej od siebie kobiecie i usłyszawszy jej propozycję uścił jej należność za mieszkanie, poczem zaczął się szykować do bezzwłocznego wyprowadzenia się od rozanielonej wdowy.

Widząc przygotowania Więckowskiego, zakochana wdowa porzuciła prosić go, by pozostał, jednakże Więckowski obawiając się by Bugajska w przyszłości nie ponowiła swych wyznań miłosnych, kategorycznie odmówił prośbom Bugajskiej.

Przekonawszy się, iż prośbami nie nie wskura, Bugajska poczęła mu grozić zemstą za wzgardzoną miłość.

Gdy jednak Więckowski włożył palto i skierował się do drzwi, Bugajska schwyła stojący na kuchni garnek z gorącą wodą i wrzątkiem oblała jego twarz.

Na rozpaczliwe wołanie o pomoc, zbiegli się sąsiedzi, którzy natychmiast zawezwali Pogotowie Ratunkowe. Lekarz po udzieleniu nieszcześliwemu pierwszej pomocy, odwiózł go do szpitala, zaś powiadomiona policja aresztowała Bugajską. (R)

Dzieje grzechu

Wczoraj rano dozorca domu przy ul. Zielonej 10, zajęty porządkowaniem podwórza znalazł tuż za śmietnikiem małe zawiniątko, a w nim trupa noworodka płci męskiej.

O wypadku powiadomiono policję, zaś zwłoki zawiązane przesłano do sekcji miejskiej przy ul. Łąkowej. (R)

Kradzieże.

W dniu wczorajszym niewykryci dotąd sprawcy, po uprzednim wycięciu szyby skradli z okna wystawowego sklepu Henryka Pfeffera przy ulicy Piotrkowskiej 111 różnych towarów na sumę 2,000 zł.

Ze strychu domu przy ul. Piwnej 18 skradziono lokatorowi tegoż domu Kazimierzowi Szmulikowi bieliznę wartości około 300 złotych.

Ze sklepu rzeźniczego Szlamy Kifera przy ul. Wschodniej 31 skradziono mięso na sumę 250 zł. (R)

Nagły zgon.

W dniu wczorajszym przed domem przy ul. Piotrkowskiej 108 zabił 20 letni Czesław Dziłkocki, zamieszkały przy ul. Węglowej 7. Zawezwany lekarz pogotowia przewiźł Dziłkockiego do domu, gdzie tenże zmarł.

Przyczyny śmierci narazie nie wyjaśniono. Zwłoki Dziłkockiego zabezpieczono do czasu, kiedy a komisji sądowo lekarskiej. (R)

Krwawa walka rodzinna.

W mieszkaniu małżeństwa Szuberowskich przy ul. Zamenhofa 17 odbyła się krwawa walka we własnym rodzinnym kręgu. Była tam w odwiedziny teściowa wraz ze swym synem przyczem spowodowała kłótnię, podczas której małżonkowie Roman i

Zapas spirytusu nieprzerobionego

Może być przerobiony na wódki gatunkowe.

Z chwilą wprowadzenia pełnego monopolu spirytusowego, spirytus pobrany przez fabryki do wyrobu wódek czystych nie mógł być już przerobiony i pozostał w dużej ilości w tych fabrykach, które nie wiedziały co z temi zapasami począć.

Obecnie dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego wyjaśniła, iż spirytus pobrany przez fabryki do wyrobu wódek czystych lecz nieprzerobiony z powodu wprowadzenia pełnego monopolu spirytusowego, mo-

że być przez fabrykę, która spirytus pobrała, przerobiony na wódki gatunkowe po uprzednim uiszczeniu na conto dyrekcji monopolu spirytusowego, różnicy cen sprzedażnych spirytusu.

Fabryki które wyrabiały dotychczas tylko wódki czyste i niemając zamiaru wyrabiać go po wprowadzeniu monopolu wódek gatunkowych, muszą pobrany spirytus przerobić na wódki czyste przed wprowadzeniem monopolu. (O)

Cheć uniknąć sekwestru,

Należy mieć oryginał aktu intercyzy

W swoim czasie pisaliśmy, iż sekwestrator nie może egzekwować na poczet zaległych podatków płatnika majątku stanowiącego własność jego żony.

Ostatnio jednak miały miejsce różne konflikty między Urzędami Skarbowymi a żonami płatników z powodu tego, że egzekutorzy lub komornicy sekwestrowali rzeczy stanowiące ich własność.

Jednak należy stwierdzić iż wszystkie nieporozumienia mają miejsce jedynie dlatego, że akt darywizny lub intercyzy nie zostaje przedstawiony sekwestratorowi przed dokonaniem sekwestru.

Dowiadujemy się, iż zainteresowane osoby winny zawsze mieć przy sobie oryginał aktu intercyzy lub darywizny rejestralnie poświadczony, gdy później mają miejsce nieporozumienia na tle skasowania sekwestru lub zajęcia. (R)

Masowe bankructwa w handlu kolonjalnym

Podobno również mają dotknąć Łódź

W kołach łódzkich kupców kolonjalnych poważne zaniepokojenie wywołały ostatnie bankructwa w handlu kolonjalnym w Warszawie i w szeregu miast prowincjonalnych. Zaniepokojenie to spotęgowane jest faktem, że w tej dziedzinie bankructw od szeregu lat nie ogłaszano. Ostatnio miała miejsce upadłość firmy warszawskiej, po-

zostającej z Łodzią w stosunkach, a której pasywy wynoszą około miliona złotych. Na razie bankructwa te wybitniejszego wpływu na sytuację w Łodzi nie miały, ponieważ bankrutujący układają się zazwyczaj z wierzycielami, ofiarując im spłatę części należności weksłami. (E)

Kooperatywy i spółdzielnie łódzkie słabo wegetują

Dlatego Łódź nie dostała kredytów na piekarnie mechaniczne

W swoim czasie przyznał rząd poważniejsze kredyty na akcję mechanizacji piekarni, przyczem nawet tak małe miasta województwa łódzkiego, jak Częstochowa i Zgierz otrzymały na ten cel kwoty od 70—100 tys. zł. Łódź została w tym wypadku przez rząd pominięta. Jak się bowiem okazuje min. spr. wewn. uznało za wskazane przyznać

kredyty na piekarnie mechaniczne tylko takim ośrodkom przemysłowym, w których spółdzielnie spożywców są silniej rozwinięte. Z uwagi zaś na fakt, iż kooperatywy i spółdzielnie Łodzi okazują bardzo słabe zainteresowanie całokształtem tych zagadnień i nie rozwijają się silnie — miasto to przy rozdziale kredytów nie zostało uwzględnione.

Dziś ostatni termin

Składania zeznań o obrocie.

W dniu dzisiejszym mija termin składania zeznań o obrocie za rok 1926. Zeznania te winny były złożyć wszystkie przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe od I—V oraz zajęcia przemysłowe kategorii I i II a wreszcie zawody wolne. Sumy obrotu podawać należy za każdy miesiąc z osobna. Złożenie nieprawdziwego zeznania stanowi prze-

kroczenie karane grzywną od dwukrotnej do 20 krotnej sumy podatku, oraz w razie wielokrotności obciążających — aresztem do 6 miesięcy. Niezłożenie zeznania lub złożenie zeznania po terminie pociąga za sobą grzywnę od 50—500 zł. a co najważniejsze płatnik taki traci prawo odwołania od wymiaru podatku. (E)

Walentyna Szubrowscy odnieśli poważne rany w głowę. Bójkę zlikwidowali sąsiedzi, przyczem zawezwali do porannych małżonków Pogotowie Ratunkowe. Lekarz po udzieleniu im pomocy, pozostawił

ich na miejscu pod opieką sąsiadów. Korzystając z zamieszania „czuła” teściowa ze swym awanturnym synkiem zdążyła uciec. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**Zebranie T-wa Warsz. Cyklistów.**

W piątek, dnia 25-go lutego 1927 roku o godz. 8-ej wieczorem w lokalu własnym odbędzie się Ogólne Doroczne Zebranie.

Zebranie Zw. Str. Pożarnych.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Zw. O. regu Łódzkiego Straży Pożarnych. Przewodniczył p. Bruno Tobiasz. Zebranie uchwaliło zwrócić się do Sejmiku Łódzkiego o przyznanie 6 tysięcy złotych zapomogi dla straży ogniowych okręgu Łódzkiego. Uchwalono poprosić starostę Dychdalewicza, by objął mandat prezesa nad Związkiem Okręgu Łódzkiego. W miesiącach letnich zorganizowany zostanie konkurs straży okręgu Łódzkiego, na nagrody którego przeznaczono 2 tysiące złotych.

Wiec Zw. Chrz. Robot.

W dniu 15 lutego o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Ogrodowej w sali T-wa Moniuszki odbędzie się wielki wiec robotników I. K. Poznańskiego, na którym będą przemawiać przedstawiciele Zw. Chrześcijańskiego p. Piechotkówna i p. Plewiński.

Rolniczy kurs „Strzelca”

Okręg Łódzki Związku Strzeleckiego organizuje dla swych członków trzytygodniowy kurs hodowlany mający na celu zaznajomienie z wzorowym prowadzeniem drobnego gospodarstwa rolnego.

Kurs obejmuje 61 godzin wykładów, 63 godzin zajęć praktycznych, poświęconych hodowli zwierząt oraz opiece nad nimi, 13 godzin nauki podręcznej buchalterji, prowadzenia ksiąg kasowych gospodarstwa wiejskiego, 11 godzin historii Polski. Kurs powyższy odbywać się będzie w szkole rolniczej województwa łódzkiego, w Czarnocinie.

—oOo—

ZABAWY I WIDOWISKA.**Bal IV korpusu**

IV-ty Korpus urządza w nadchodzący czwartek w połączonych salach Grand Hotelu i Grand Kina Dancing. Komitet organizacyjny dokłada wszelkich starań aby Dancing ten, nawiązujący z tradycjami zabaw reprezentacyjnych ubiegłych lat, pozostawił wspomnienie najmielszej i najsympatyczniejszej zabawy tego karnawału.

Dbłość organizatorów o zapewnienie zabawie wytwornej szaty zewnętrznej, zarówno jak dobór towarzystwa, złoży się niewątpliwie na całość pierwszorzędną.

Na Dancingu nie będzie żadnej karoły, chociaż dochód czysty przeznaczony zostaje na Dom Sierot po poległych żołnierzach.

Jednocześnie komunikujemy na prośbę Komitetu Organizacyjnego, że strojem obowiązującym dla Panów jest frak lub smoking.

—oOo—

Teatr i sztuka.**„PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY”.**

Jeden z najpoczytniejszych utworów francuskich doby powojennej, cieszący się wielką popularnością czytelnictwa i u nas, wyborna powieść obyczajowa Kl. Vautela pt. „Men cure chez les riches” została przed trzema laty nader szczęśliwie przerobiona na sztukę sceniczną pod tym samym tytułem i wystawiona w Teatrze Sary Bernhardt w Paryżu. Grają tam bez przerwy od dnia wystawienia z górą przez 700 wieczorów zrzędu. W polskim przekładzie wystawiono „Proboszcz wśród bogaczy” przed półtora rokiem w warszawskim Teatrze Polskim i grano 50 razy i wystawiona następnie w Poznaniu osiągnęła 60 przedstawień, cyfra jak na Poznań wręcz imponująca. Ostatnio wystawił „Proboszcza” Teatr Krakowski w ciągu dwóch miesięcy doszedł do 25 powtórzeń. Niewątpliwie i na naszym gruncie rekordowa komedia de Lordea i Chainea zyska należną jej popularność, jako utwór czysty, szlachetny w tendencji, ujęty w nader barwną, chwilałami wprost sensacyjną formę sceniczną.

Wyreżyserował jutrzejszą premierę Konstanty Tatarski. Główna, niezwykle charakterystyczna rolę tytułową ks. Pellegrin odtworzy Jerzy Woskowski, drugie role — Kazimierz Szubert i Włodzisław Ziemiński. Główne role kobiece — Pelagia Relewicz-Ziemińska i Marja Dębicka. W innych rolach pp: Łapińska, Niedziałkowska, Rodowiczowa, Rutkowska, Wilezkowska, Fabisiak, Grolicki, Kiełszczyk, Kliszewski, Mroziński, Szacki, Wilezkowski, Wojan.

Ludzie bez dachu nad głową.

Opiekuje się nimi Wydział Opieki Społecznej.

W związku z wydzierżawieniem przez Magistrat nowego lokalu przy ul. 28 p. Sirzelców Kaniowskich nr. 32 Wydział Opieki Społecznej przeniósł do powyższej posesji Miejski Dom Noclegowy dla mężczyzn, mieszczący się dotychczas w lokalu przy ul. Cmentarnej 10-a; do lokalu zaś tego przeniesiony został Dom Noclegowy dla samotnych kobiet, znajdujący się przy ul. Żeromskiego 44.

Jednocześnie schronisko dla bezdomnych ma-

tek z dziećmi, znajdujące się dotychczas przy ul. Głównej 62 przeniesione zostało do lokalu przy ul. Żeromskiego 44, w lokalu zaś przy ul. Głównej 32 Wydział Opieki Społecznej otworzył schronisko dla eksmitowanych rodzin.

Obecnie Wydział Opieki Społecznej zajęty jest organizowaniem domów Zarobkowych, mianowicie: dla mężczyzn przy ul. 28 p. Sirzelców Kaniowskich Nr. 23 i dla kobiet przy ul. Cmentarnej 10-a.

—oOo—

Wystawa ogrodnicza w Paryżu.

Magistrat łódzki wysyła swe eksponaty.

Centralne Towarzystwo rolnicze francuskie z okazji obchodu 100-letniego jubileuszu swego istnienia organizuje w maju rb. wielką międzynarodową wystawę ogrodniczą w Paryżu. W wystawie tej poza większymi miastami francuskimi biorą udział też i miasta innych państw. Magistrat m. Łodzi otrzymał

również zaproszenie do wzięcia udziału w tej wystawie, które to zaproszenia otrzymały tylko: Warszawa, Kraków, Poznań i Lwów. Magistrat łódzki w najbliższym czasie ustali szczegółowy wykaz eksponatów, przeznaczonych na wystawę jubileuszową w Paryżu.

(E)

—oOo—

„Faszystowski” rząd Piłsudskiego i Moraczewskiego

Tak go w odezwach nazywają komuniści

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w dzielnicach robotniczych Łodzi pojawiły się proklamacje i odezwy partji komunistycznych.

Odezwa Komunistycznej Partji Polski wzywa robotników do walki z faszystowskim rządem Piłsudskiego i Moraczewskiego, który gnębi robotników narzuca im przy pomocy PPS. arbitraż.

Powołują się na fakt zamordowania

trzech robotników podczas zajść w dniu 21 grudnia r. ub. w kopalni wosku w Dźwiniaczu powiat Bocheński.

Odezwy te zostały skonfiskowane Policją wzywa robotników do zbierania ofiar na odzież, obuwie, materiały piśmienne, książki dla znajdujących się w więzieniach.

Gdezwy te zostały skonfiskowane Policją toczy energiczne dochodzenie, w celu wykrycia sprawców. (o)

—oOo—

Pan Zelig będzie w dalszym ciągu handlował śledziami

Dokument nominacyjny był mistyfikacją.

Urząd Wojewódzki na zasadzie pisma Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje, że wiadomość podana w niektórych warszawskich, a powtórzona przez kilka pism łódzkich o mianowaniu mieszkańca m. Łodzi

Zeliga Puszcza konsulem tureckim na okręg łódzki jest nieprawdziwa.

Dokument nominacyjny, o którym mowa jest w wiadomościach wspomnianych pism okazał się mistyfikacją. (pat)

PRAWO I SĄD.**Oszukiwanie Skarbu Państwa.**

SFAŁSZOWANIE ŚWIADECTWA DLA OTRZYMANIA ZAPOMOGI 3 MIESIĄCE WIEZIENIA.

W dniu wczorajszym wydział uproszony przy Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpatrywał sprawę 33-letniego Konstantego Dudkiewicza (Grabowa 23) i 43-letniego Ignacego Górka (Kadwańska 11) oskarżonych: pierwszego za sfałszowanie świadectwa uprawniającego do korzystania z zapomóg dla bezrobotnych, drugiego zaś za przedstawienie owego zaświadczenia w Okręgowym Funduszu Bezrobocia, na mocy którego uzyskał zapomogi.

Po zwolnieniu z policji Górka przez przeciąg kilku tygodni pracował w fabryce, z której został również zwolniony. Będąc bez pracy, Górka starał się o zapomogę którą też uzyskał w sumie 260 złotych za czas od 1 kwietnia 1925 roku do dnia 1 maja 1926 ro-

ku na zasadzie wspomnianego zaświadczenia Komendy Policji, w którym to zaświadczeniu rok zwolnienia ze służby był przerobiony na rok 1924. Gdy fałszerstwo po upływie roku zostało spostrzeżone przez urzędnika Okręgowego Funduszu Bezrobocia, Górka przyznał się do przerobienia daty na zaświadczeniu, oświadczając iż zostało ono dokonane w roku 1925 w jego mieszkaniu przez kolegę jego Konstantego Dudkiewicza, który w ten sposób chciał mu pomóc w otrzymaniu zapomogi. Na rozprawie sądowej Górka do winy się nie przyznał. Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego 43-letni Ignacy Górka został skazany na 3 miesiące więzienia, zaś Konstanty Dudkiewicz został uniewinniony. (r)

TEATR MIEJSKI

Dziś, wtorek, po cenach niższych „Żywy trup”. Jutro premiera „Proboszcz wśród bogaczy”. Czwartek aktualna, sensacyjna sztuka Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu”, która na ostatnim przedstawieniu zapełniła salę do ostatniego miejsca. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY

Dziś, wtorek komedia „Musisz się ożenić”

WYSTĘP BALETU WARSZAWSKIEGO.

Dziś we wtorek o godz. 8,30 wieczorem w Sali Filharmonii odbędzie się występ baletu opery warszawskiej z udziałem Szmalcówny, Szymańskiej, Zajlicha, Leitzke, Kaczmarewicz, Dąbrowskiego, Szatkowskiej, Baliszewskiego, Kułakowskiej i Żelichowskiej. Program zapowiada się nader interesująco i bogato, a mianowicie: Sibeliusz: Walc, Paderewski: Menuet, Strauss: Walc, Mozart: Taniec wechodni, Bakalejnikow: Taniec tatarski, Ponchelli: Galop, Minkus: Taniec marynarski, Bizet: Antrak z op. „Carmen”, Strauss: Pastorale, Graudos: Taniec hiszpański, Gurlić: Bolero, Spetrino: Taniec meksykański, Borodin: Tańce połowieckich tatarów z op. „Książę Igor”.

KONCERT KWARTETU ROSE.

W czwartek dnia 17 b. m. w Sali Filharmonii koncert ku uczczeniu 100-niej rocznicy śmierci Beethovena z udziałem słynnego kwartetu prof. Rose.

OTWARCIE WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ.

W sobotę, dnia 12-go b.m. o godzinie 5-ej popoł. otwarta została w Miejskiej Galerii Sztuki i Polska Wystawa Fotografii Artystycznej, urządzona z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Łódzkiego Klubu Miłośników Fotografii.

Przemówienia powitalne wygłosili: wiceprezes Klubu p. Gertner oraz prezes Warszawskiego Klubu Miłośników Fotografii i redaktor „Fotografia Polska” p. Szenfeld.

Wystawa, zawierająca mnóstwo ciekawych eksponatów wśród których wiele o bardzo wysokiej wartości artystycznej, wzbudziła ogromne zainteresowanie. Jako pierwsza tego rodzaju wystawa w Polsce, łącząca — prócz łódzkich, również eksponaty pierwszorzędnych sił na polu fotografii artystycznej z Warszawy, Wilna, Poznania, Krakowa, Lwowa i t. d.

PRZEZ RADJO.**PROGRAM NA DZIEŃ 15 LUTEGO.**

Warszawa (długość fali 1111 mtr.)

Godz. 15,00 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy; godz. 15,30—16,45 Stacja wieczorna; godz. 16,45 Odczyt pt. „Anglia a Polska”; godz. 17,15—18,40 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Godz. 18,40 Rozmaitości; godz. 19,00 Odczyt pt. „Jak Szwajcarzy walczyli o wolność”; godz. 19,30 Komunikat rolniczy; godz. 19,45 Odczyt pt. „O krasnoludkach” (z cyklu „Przeszłość w bajce”); godz. 20,10—20,30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. Godz. 20,30—22,00 Koncert wieczorny kameralny. Sygnał czasu komunik.

Z Y C I E S P O R T O W E.**Liga Klubów Piłkarskich.****OSIĄGNIĘTO JUŻ POROZUMIENIE.**

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi delegat tymczasowego Zarządu przyszłej polskiej ligi piłkarskiej p. Piotrowski z Warszawy (Polonia) i odbył konferencję z delegatami klubów wchodzących w skład przyszłej ligi: Turystów i ŁKS-u. Konferencja wspomniana która miała charakter tajny odbyła się w lokalu ŁKS-u. Uczestniczyli w niej z ramienia ŁKS-u pp. Heljodor Konopka i Zygmunt Skibicki, z ramienia Klubu Turystów p. Głazewski. Delegat warszawski sprezyował stanowisko czołowych klubów, dążących do urzeczywistnienia swych postulatów i wskazał że cały proces, rozwoju ligi jest na jaknajlepszej drodze. P. Piotrowski odbył podróż inspekcyjną po wszystkich o-

środkach piłkarskich kraju, gdzie ze zdumieniem przyjęto do wiadomości że jedynie o kreg łódzki dał z pośród klubów wchodzących w skład przyszłej ligi ludzi do władz okręgowych bowiem z chwilą oderwania się ligowców od dzisiejszej najwyższej magistratury piłkarskiej, ludzie ci będą musieli stanowią swa opuszczyć. Reszta klubów ligowych z niedowierzaniem przyjęła do wiadomości skład okręgowych władz piłkarskich w Łodzi. W dalszym ciągu swych wywodów wskazał p. Piotrowski na niezwykłą solidarność klubów zainteresowanych O ile nie dojdzie do ligi w PZPN-ie, dojdzie to drogą secesji. Liga jest faktem dokonany — oświadczył delegat przyszłego Zarz. Polsk. Ligi Piłk.

Sukcesy polskich tenisistów we Francji**DALSZE ZWYCIĘSTWA KLEINADLA CZETWERTYNSKIEGO I SZWEDEGO**

Z prasy zagranicznej czerpiemy dalsze wiadomości o niezwykłych sukcesach polskich tenisistów, które mają wartość tem większą ze osiągnięte zostały na kortach zagranicznych. W turnieju o mistrzostwo Francji na kortach krytych święci Kleinadel triumfy w dalszym ciągu. Wic w parze z Augustinem pokonał zespół Pastre Garriga Nogues 4:6, 6:2, 6:3 8:6; w parze ze swą małżonką dawną p. Des Landes odniósł zwycięstwo nad zespołem Roche — Joba 4:6, 6:3, 6:3. W grach pojedynczych doszedł Kleinadel do

ćwierćfinału, w którym spotka się z Therneysen'em a dalej, w razie zwycięstwa — półfinału z Janem Borotą. Mistrz Polski Stanisław Czetwertyński w turnieju w Nicei pokonał w dalszym ciągu Archibalda 6:3, 6:3 uległ wszakże Rogersowi 3:6, 4:6, 3:6. W grze mieszanej para Hardie—Czetwertyński pobiła zespół Crimon—David 6:1, 6:4. Krakowski tenisista, Szwede w wspomnianym turnieju uległ w pierwszym kole Duńczykowi Wormsowi 2:6, 2:6. (e)

Pierwsza w Łodzi szkoła pływania**POMYŚLNIE ROZWIJA SIĘ.**

Z największym zadowoleniem notujemy fakt wspaniałego rozwoju pierwszej w naszym mieście szkoły pływania pozostającej pod kierownictwem profesorów wychowania fizycznego w szkołach łódzkich pp.: Robakowskiego i Chełmickiego. Szkoła ta, mająca swój lokal przy ul. Kilińskiego w basenie p.

Beutlera, gromadzi w przeważającej liczbie młodzież. Z dnia na dzień frekwencja uczniów wzrasta. Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych zostanie szkoła wyposażona w niezbędne jeszcze utensylja. Dzięki wspaniałemu kierownictwu, szkoła pływania w Łodzi ma zapewniony rozwój. (e)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

SKLEP ZEGARMISTZOWSKO-JUBILERSKI:

Jan Placacz, Brzezińska 10 telefon 50—17.

PRACOWNIE SUKIEN I BIELIZNY:

M. Stalówna, Sienkiewicza 56.

SKŁADY KUCHENNYCH NACZYŃ EMALJ.:

E. Adam Spudakiercy, Piotrkowska 84.

ZAKŁADY ZDUNSKIE:

Sobański, Sienkiewicza 91.

RESTAURACJE:

(Tanie obiady i kolacje)

Władysław Pustuszek, Kilińskiego 121.

PRACOWNIA GORSETÓW:

Anna Laferska, Piotrkowska 132 fr. I p. tel. 36-55

PIEKARNIE:

Tomala, Andrzeja 16.

Tomczyk, 6 go Sierpnia 44.

MAGAZYNY OBUWIA:

Wysocki, Miłsza 28.

SKŁADY WÓDEK I DELIDITESÓW:

Zielonka, Radwańska 51.

KRAWIEC MĘSKI:

Józ. Orkisz, Sienkiewicza 95.

PRACOWNIE OBUWIA:

Machniewski, Wólczańska 147.

W. Górski, Sienkiewicza 31.

PIWIARNIE:

Gajda, Przejad 35.

Grabowski, Miłsza 57.

Ślaskowski, 6 go Sierpnia 51.

Gryga, Radwańska 55.

SKŁADY SPOŻYWCZE:

Sejdel, Miłsza 32.

Dzwonek, Karłowicza 28.

Talarczyk, Główna 72.

Krygier, Ludwiki 37.

Hyżewski, Lipowa 82.

Kapecka, Pańska 60.

Zarzycki, Radwańska 53.

J. Zaremba, Ślaska 26.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Moszczyński, Miłsza 42.

Łękowski, Kilińskiego 32.

SKŁADY GALANTERYJNE:

Pychter, Miłsza 26.

SKŁAD SKÓR:

Kosiński, Piotrkowska 175.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Stankiewicz, Ludwiki 52.

Rzeźnicki, Miłsza 26.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Szyglic, Wólczańska 97.

TOWARY BLAWATNE:

A. Wagrowski, Piotrkowska 117.

MAGAZYN MÓD I GALANTERJI.

Z. i M. Zieliński, Główna 2.

MASARNIE:

Rachubiński, Legiewnicka 33.

J. Wełnicki, Sienkiewicza 18.

Roszczak, Brzezińska 36.

Chrabelski, Andrzeja 60.

HURTOWNIA SPRZEDAŻY SOLI I PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH I TYTONIU:

Tow. „Grani”, Zielona 11, róg Zachodniej.

ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruszkowski, Al. Kościuszki 56.

Kino „Imperial”

Zawadzka róg Zachodniej

Dziś wielka premiera.

Poraz pierwszy w Łodzi.

KROLOWIE BEZ KORONY

Wspaniały, monumentalny film współczesny w 10 aktach. — Reżyserja J. Baroncelliego.

W rolach
głównych

M. Maxudian, Karol Vanel, Izabella Elson

Początek przedst. o g. 4 po poł.

Od dziś ceny na wszystkie miejsca niższe.

I kwartał 1927 r.
za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator co tydzień
jedną książkę, a więc:

1 TOMIKÓW ŻÓLTEJ BIBL. HIST.-GEOGR. „RÓJ”
W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Thuchowski „Arlekin i Kolombiny” (obyczaj w Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bandrowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krzyslawski „Zabójstwo szefa żandarmerii gen. A. Margrafskiego”; 6) dr J. P. Zajackowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

2 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW
95 ROSZOWYCH.

Który po wydaniu żelaznych serji Londona, Benoita i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkowicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (z niem.); 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Słone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sylwasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratorzy w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają **3 TOM WYTWORNY KILKUNASTO RKUSZOWY** o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (japoński); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Guimains „Chłopczyca w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, pod względem lub geograficznym.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną, którą najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Bibliotekę, mogą przysłać 3 zł. jako

numeratorkę, co zaliczy się na półroczną.

Two Wydawnictwo „RÓJ” Warszawa, Kredytowa 1.
Konto P. K. O. 5830

Wieczorowy kurs
gotowania i pieczenia ciast.

Piotrkowska 53, III p. tel. 20.

Otwarcie 15 h. m. — Opłata 50 zł.

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Student udziela matematyki i języków. Kilińskiego 98—2 na prawo, druga brama. g. 3—4 398—3

Pianista rutynowany nauczyciel muzyki (Peterb. konserwatorium) udziela lekcji na fortepianie, oraz przyjmuje zamówienia na wieczorki. Kalikst Świątkowski ul. Zgierska 11, m. 8. 686—5

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przyspiesza szybko i dobrze do egzaminów dla eksternów według najnowszych programów. Kurs klasy 4 mieszczą. 6-go sierpnia 14, prania 08—3

Lecie francuskiego, zbiorowo oddzielnie. Kilińskiego 85—2 728—1

Sprzedaż.

Tanio na wypłatę obuwia ulica Piotrkowska 57, w podwórzu II wejście. 148—4

Ciepła do sprzedania 22 tysięcy 6-go Sierpnia 44, m. 1. 544—2

AAA! Meble. Dywany, Łóżka metalowe, otomany, kanapki, kuchnie, materace, poszewki, krzesła, gąsienice na raty Piotrkowska 116, I piętro, front. 403—13

Okazyjnie do sprzedania 2 cenne urowane dwupiętrowe w dobrym stanie. Wład. Franciszkańska 18, u gospodarza. 64—4

Sprzedam piekarnię w ruchliwym punkcie przy przystanku tramwajowym, czynną, z urządzeniem lub też oddam w dzierżawę. Wac. Napierkowski ul. 39, w piwnicy. 616—3

Pracownia krawiecka prasuje garnitury po zł. 2.50 z czyszczeniem chemicznym, reperuje i prasowanie zł. 3.— Przyjmuję się uczniowskie ubrania szkolne średnich od zł. 25 do 40. Konstytucyjna 5, m. 1. parter. 44—0

Sprzedam otomanę ceratową i lustro czarne—tępo ulica Piotrkowska 123, m. 7. 732—2

Bławatny sklep
z mieszkaniem

w miejscowości bardzo ludnej i handlowej do sprzedania z powodu zwinięcia spółki.

Wiadomość u ks. dziekana w Zurominie, woj. Warszawskie.

Posady i prace.

załatwianie.

Potrzebny stolarz budowlany. Zgłaszaj się ul. Podlesna 26 67—3

Potrzebni członkowie do krawca majstra cechowego z dopłatą. Zgłoszenia z rodzinami Łódź Konstytucyjna 5, m. 1. 6—

Potrzebna ekspedientka do sklepu wędlin z kaucją 300 zł. Oferty pod „Wędlina” go Rozwoju. 724—1

poszukiwane.

Dwa tysiące zł. na pierwszy numer hipoteki pociągają ul. Zgierska 117, sklep tytoniowy 644—3

Osoba w średnim wieku z doświadczeniem w poszukiwaniu posady gospodini włącznie u księdza. Oferty proszę składać M. Michałowski Łódź Konstytucyjna 51. 828—1

Różne.

Zginił pies Doberman 8 mies. z wabi się Lord Ouprowadzić za nagrodą Wólczańska 158, skłód wędlin. 640—5

Kuszerka Pipkowa przyjaśnie. Zamówienia pań oraz masaż. Piotrkowska 152. 354—8

Bieliznę męską, trykoty, krawaty, skarpetki, rękawiczki, cięty, pończochy, reformy, szale, parasole poleca sklep galanterji Marji Czempek, ul. Główna 17. 690—5

Zagubione dokumenty

Dawid Wealora zagubił świadectwo od konia wyd. w gm. Łęgowniki. 634—3

Zginił kwit do Kas. Miejskiej na sumę zł. 28— na imię F. Zolnowskiego. 1—

Zginił kwit kaucejny Elek. trowni Łódzkiej na imię Władysława Sibińskiego. 730—1

Na raty. Na raty.

MEBLE

Dywany, Łóżka Metalowe, Kuchenne urząd.
Otomany, leżanki.
Mebel gięte.
Mebel biurowe

Najtaniej w całym wyborze poleca Magazyn Mebli **Wł. Remiszowskiego**

Piotrkowska 116, I piętro front tel. 21-61, 401—



Łóżka

metalowe, materace druciane, wyściełane, wózki dziecięce, mywalki, najdogodniej i najtaniej

„Dobropol”

Piotrkowska 73

w podwórzu. 549—

Lekarz-Dentysta

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12,
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.
121—10

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w, po 7-j 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersu u skiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. I. Czarjowski,

W Miesie T. Czarjowskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.